

Województwo
wrocławskie
przoduje
w subskrypcji
Narodowej Pożyczki
Rozwoju Sił Polski

W OBECNEJ chwili odbywa się wydawanie w drugiej fazie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski dla tych placówek, które do dnia 9 lutego br. spłaciły całkowicie swe należności.

Jednocześnie trwa zamiana wydanych uprzednio, tymczasowych zaświadczeń na obligacje.

Ze spłat pożyczki zalegają jeszcze tylko placówki kategorii „C”, obejmujące spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, gospodarstwa rolne, Gminne Rady Narodowe. Ostatni termin spłaty został dla nich przedłużony do dnia 28 bm.

Całkowite zakończenie wydawania obligacji przewidziane jest na 28 marca. Pierwsze ciągnięcie natomiast odbędzie się w dniu 1 kwietnia br.

W akcji spłaty pożyczki najlepiej wywiązała się Jelenia Góra. Już do dnia 10 bm. wykonała swój plan spłaty Pożyczki Narodowej w 100,9 proc. Nadto wyróżnić należy powiat jeleniogórski i Świdnicę. Wrocław zrealizował dotychczas swój plan w 73 procentach.

Najbardziej wywiązują się ze swych obowiązków miasto Wałbrzych i powiat Trzebnica. W skali ogólnokrajowej województwo wrocławskie znajduje się na czołowym miejscu. (c)

Przypominamy:
1 marca upływa
termin wpłacenia
ostatniej raty
Narodowej Pożyczki
Rozwoju Sił Polski

TERMIN uregulowania zadłużenych na Narodową Pożyczkę sum upływa 1 marca br.

W tym terminie każdy obywatel powinien uregulować w całości zadłużeną na pożyczkę sumę. Jest to bowiem spełnienie przyjętego zobowiązania wobec państwa, jest to również patriotyczny obowiązek każdego subskrybenta wobec ludowej ojczyzny.

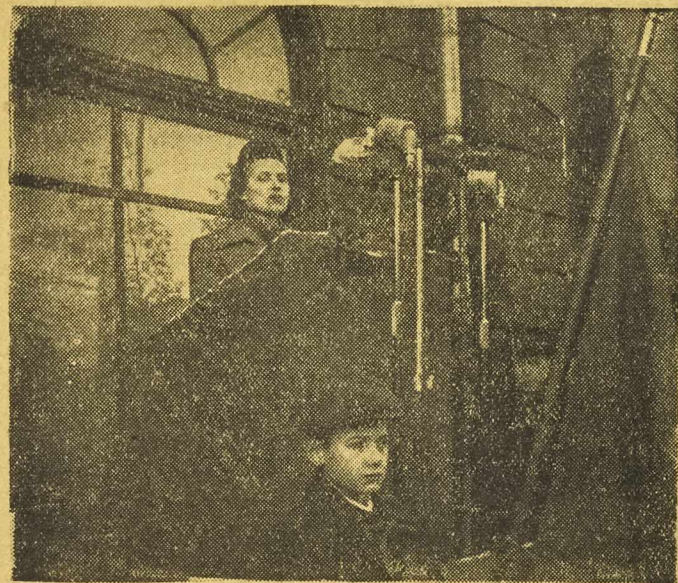
Uregulowanie w terminie zadłużenych przez subskrybentów sum umożliwi im otrzymanie obligacji, która stanowi dowód zobowiązania państwa wobec obywatela, gwarantujący mu zwrot pożyczonych sumy i dający mu ponadto możliwość wygrania poważnej premii.

Z tego względu dopilnowanie o trzymaniu obligacji leży w interesie samych subskrybentów.

Również i na placówki subskrypcyjne (w zakładach pracy, w radach narodowych) nałożony został obowiązek dopilnowania, aby każdy subskrybent otrzymał w terminie obligacje Narodowej Pożyczki.

W DZIESIATĄ ROCZNICĘ powstania Polskiej Partii Robotniczej dokonano w Krakowie odsłonięcia Pamiątkowej Tablicy. Tablica umieszczona została na fasadzie budynku przy ul. Szpitalnej 38, gdzie w czasie okupacji mieściła się kawiarnia „Cyganeria”, na którą członkowie Gwardii Ludowej dokonali w roku 1942 zbrojnego napadu, zabijając wielu hitlerowców. — Na zdjęciu: Przemysław uczestniczka zamachu tow. Palacowa.

CAF — Fot. Węglowski



SŁOWO POLSKIE

Rok VII. Nr 42 (1862)
Wydanie A B O

Niedziela 17 i Poniedziałek 18 lutego 1952 r.

Dziś 6 stron

Cena 15 groszy

Z uznaniem i zrozumieniem witają chłopi całego kraju ustawę o nowych zasadach dostawy żywności

Nadchodzą już pierwsze głosy
z licznych zebrań gromadzkich

UCHWALONA przez Sejm ustawa, dotycząca nowego systemu kontraktacji i obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych, znana już jest chłopom całego kraju. Uchwała wzbudziła wśród chłopów ogromne zainteresowanie.

Uwagi!

Podajemy do wiadomości
wszystkim sympatykom bok-
su, że transmisji radiowej ze
spotkania pięciarskiego

CSR - Polska
można słuchać o g. 18-ej
w programie drugim.

**Co Polska Ludowa
dała młodzieży**
— to tytuł konkursu
zorganizowanego
przez Zarząd Wojewódzki
ZMP we Wrocławiu

W ZWIĄZKU z projektem nowej Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Wojewódzki Zarząd ZMP we Wrocławiu organizuje wielki konkurs na temat — „Co Polska Ludowa dała młodzieży”.

W konkursie tym weźmie masywny udział młodzież szkolna z terenu całego województwa, studenci, młodzież robotnicza ze wszystkich zakładów pracy, naukowych, artyści itp.

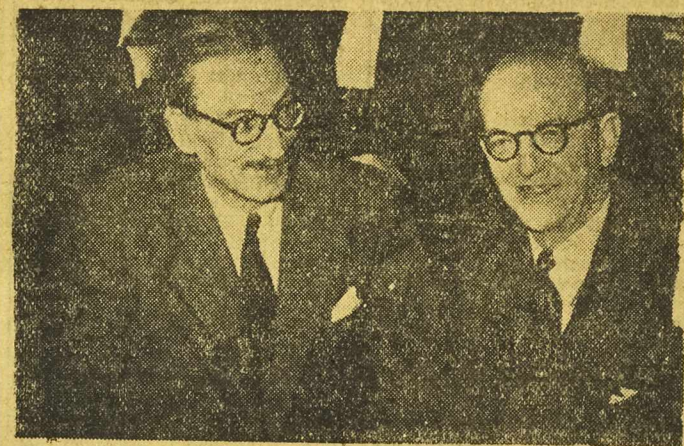
Wypowiedzi mogą być indywidualne lub zbiorowe. Każdy z uczestników powinien wykonać, w jakich warunkach żył w Polsce przed wojenną, oraz co dała mu wojna, trudności, oraz co dała mu władza Polski Ludowej i w jaki sposób dopomogła w pracy i nauce.

Komisja konkursowa rozpoczyna pracę już 18 bm. Wypowiedzi należy nadsyłać do 20 marca na adres Wojewódzkiego Zarządu ZMP ul. Stalingradzka 8-a. Dla uczestników konkursu przewidziano wiele cennych nagród. (c)

gospodarze przybyli na zebranie gromadzkie. W żywej dyskusji, jaka się wywiązała na zebraniu, chłopowie podkreślali liczne korzyści, jakie da rozszerzenie gospodarki hodowlanej. Oklaski towarzyszyły słowom Feliksa Skuzy, który oświadczył:

„Nowa uchwała jest słuszną i sprawiedliwą. Jesteśmy z niej bardzo zadowoleni, bo popiera nas — chłopów pracujących i dobrych gospodarzy. Skup żywności został sprawiedliwie rozłożony na wszystkich rolników w każdej gromadzie i podniesie hodowlę trzody chlewnej, a przez to poprawi zaopatrzenie naszych braci, zatrudnionych w kopalniach, hutach i fabrykach. Budują oni dla nas nowe szkoły i fabryki, dostarczają nam węgiel, nawozy sztuczne, maszyny i ubrania. My musimy przecież wyżywić ich jak się należy.”

Z paryskiego procesu



CAF — Fot. Nowosielski

Historyczne słowa

ROK temu, 17 lutego 1951 roku Józef Stalin, najwyższy autorytet moralny współczesnego świata, udzielił wywiadu dziennikowi radzieckiemu „Pravda”. W wywiadzie tym Choraży obozu pokoju dokonali wnikliwej analizy sytuacji międzynarodowej i wskazał narodom drogę, prowadzącą do zapobieżenia groźbie nowej wojny.

Zdemaskowane zostały zbrodnicze siły, które dla zaspokojenia nienasyconej żądzy zysków planują rozpętanie trzeciej wojny światowej. Obalone zostały oszczerstwa anglo-amerykańskich kandydatów do panowania nad światem, którzy przed każdym kłamstwem się nie cofają, by oszukać narody i wciągnąć je do trzeciej wojny światowej.

„Pokoje będzie zachowywać i utrzymywać — powiedział Stalin — jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca”. To najwyższej doniosłości wskazanie przepojone setkami milionów ludzi na światło wiary w zwycięstwo sprawy pokoju i zaufaniem we własne siły. Narody usłuchały słów Józefa Stalina.

Rok, który minął od chwili ustalinowskiego wezwania do wzmożenia walki o pokój, zaznaczył się wielkimi sukcesami obozu pokoju. 600 milionów podpisów złożono pod Apielem o Pakt Pokoju. Wbrew uśmiałym staraniom nie udało się amerykańskim imperialistom wzniecić nowych ognisk wojny. W Korei ponoszą oni olbrzymie straty i zmuszeni byli w lipcu ub. r. pod naciskiem światowej, a w tym również amerykańskiej opinii publicznej, przystąpić do rokowań w sprawie zawieszenia broni.

Ostatnia sesja Zgromadzenia Ogólnego ONZ wykazała, że coraz trudniej przychodzi imperialistom amerykańskim narzucać tej organizacji swoje plany.

Wydarzenia w Egipcie, Iranie, Tunisie poważnie krzyżują plany imperialistów i wskazują, że walka narodowo-wyzwoleńcza ludów krajów kolonialnych i zależnych wkroczyła na nowy, wyższy etap.

O tym jak skuteczna jest walka narodów dobitnie świadczy olbrzymie trudności, na jakie Waszyngton natrafił przy wskrzeszaniu hitlerowskiego Wehrmachtu. Poszczególne rządy atlantyckie dotychczas niewolniczo posłuszne amerykańskim imperialistom, pod naciskiem swoich własnych narodów zaczynają tu i tam stawiać opór żądaniom USA. Pod tym względem wielce znamienita była debata we francuskim Zgromadzeniu Narodowym — d sprawą tzw. „armii europejskiej”. Liczni deputowani prawicowi, bojąc się francuskiej opinii publicznej, wypowiedzieli wiele krytycznych słów pod adresem polityki remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Częste kryzysy rządowe w krajach atlantyckich oraz wciąż narastające sprzeczności pomiędzy poszczególnymi kontrahentami paktu atlantyckiego, są wyrazem skuteczności walki, którą narody prowadzą w myśl stalinowskich wskazań.

Słowa Józefa Stalina, wypowiedziane przed rokiem, głęboko zapadły w serca i umysły setek milionów ludzi pragnących pokoju. Nie stracili one nic ze swojej aktualności i nadal są drogowskazem dla narodów.



PIERWSZY w kraju 6-osobowy zespół mechanicznego tynkowania został zorganizowany w Warszawskim Zjednoczeniu Budownictwa Przemysłowego Nr 2. Zespół otrzymał z Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego agregat tynkarski wraz z końcówką ulepszoną przez Michała Krajewskiego. Zastosowanie mechanicznego tynkowania zmniejsza znacznie koszty budowy, skracając czas jej wykonania, oszczędza siły pracowników. Na zdjęciu: Członkowie 6-osobowego zespołu mechanicznego tynkowania kładą tynk na ścianę. Od lewej: Tadeusz Karolak, i Józef Brodowski

CAF — Fot. Nowosielski

**Włoch
Zeno Colotriumfuje
w biegu zjazdowym
w Oslo**

16 BM. w trzecim dniu Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Oslo rozpoczęły się konkurencje łyżwiarskie.

Na lodowisku Jordal Amfi 25 zawodników z 15 państw rozpoczęło zawody w jeździe figurowej. Z pięciu figur obowiązkowych rozegrano w sobotę trzy, po których prowadzi mistrzyni świata Angielka Altwegg 486,8 pkt. przed Albricht (USA) 467,2 i du Bleff (Francja) 475 pkt.

Na stadionie Bislet w obecności 30 tysięcy widzów rozegrano pierwszą konkurencję łyżwiarską w jeździe szybkiej — bieg na 500 m zwyciężył Henry (USA) w czasie 43,2 sek. przed Mc Dermottem (USA) 43,9. Trzecie i czwarte miejsce podzieliłi Rudley (Kanada) i Johansen (Norwegia) w jednakowym czasie 44,0. Mistrz olimpijski Helgesen (Norwegia) zajął piąte miejsce (Dokończenie na str. 2-ej)

- Wzmocnić samopomoc koleżeńską
- Demaskować w zarodku uroga działalność bułmelantów i chuliganów

wnioski
narady produkcyjnej
uczniów, nauczycieli
i rodziców
w Technikum
Geodezyjnym
we Wrocławiu

PRZED kilkoma dniami w Technikum Geodezyjnym odbyła się pierwsza narada wytwórcza z udziałem wszystkich uczniów, rodziców, grona nauczycielskiego oraz przedstawicieli instytucji, dla których zakład szkoli fachowców.

CIELEM narady było zlikwidowanie trudności i niedociągnięć, na jakie napotyka w swej pracy młodzież oraz ocena jej pracy na przestrzeni ubiegłego półroczia.

W imieniu młodzieży przemówił przewodnik nauki i pracy społecznej Tadeusz Wullszewicz. Produkcję uczeń dokonał szczegółowej analizy dotychczasowej pracy szkolnej oraz działalności Rady Uczniowskiej i zarządu szkolnego ZMP.

W toku swego referatu ob. Wullszewicz zapoznał zebranych z uchwałą zarządu szkolnego ZMP, który postanowił wprowadzenie tzw. miesięca szturmowego. W okresie tego miesiąca młodzież prowadzić będzie szczególnie ostrą walkę z wszelkimi przejawami bumelantstwa i chuliganstwa na terenie szkoły.

**Odezwa
do org. nizaacji masowych
i społeczeństwa
o dalszą opiekę
i kształcenie
absolwentów
początkowego
nauczania**

W ZWIĄZKU z uchwaleniem przez Sejm Ustawodawczy RP ustawy o zmianie form organizacji nauczania początkowego dorosłych minister Oświaty, dotychczasowy pełnomocnik rządu do walki z analfabetyzmem oraz władze naczelne masowych organizacji społecznych wystosowały do społeczeństwa następującą odezwę, w której czytamy m. inn.:

Dla obywateli, którzy nie nauczyli się jeszcze czytać i pisać należy organizować w dalszym ciągu naukę początkową.

Wszyscy, którzy umieją już czytać i pisać winni nauczyć się korzystania ze zdobytych umiejętności. Dla tych organizować będziemy nowe, wyższe formy pracy oświatowej.

Dlatego wzywamy wszystkie zarządy terenowe i wszystkich członków masowych organizacji, pracowników instytucji państwowych i społecznych oraz całe społeczeństwo do dalszej pracy. Rejestrujemy dalej pozostałych analfabetów.

Organizujemy dla nich naukę na kursach i w indywidualnym nauczaniu.

Zapobiegajmy powrotnemu analfabetyzmowi. Kierujemy absolwentów nauczania początkowego do zespołów czytelników, do bibliotek, do świetlic. (Dokończenie na str. 2-ej)

Dziś o godz. 17
w sali konferencyjnej
M.R.N. przy ul. Sukien-
nicy 9, nastąpi
**UROCZYSTO
OTWARCIE**
głównego ośrodka
dyskusyjnego
Wrocławia
nad projektem
Konstytucji

Niezależnie od różnicy systemów ekonomicznych można śmiało nawiązać między krajami współpracę gospodarczą

Jaki ma cel Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza — informuje komunikat komisji przygotowawczej

Kopenhaga, 17. II.

ORGAN duńskich kół handlowo-przemysłowych „Bersen”, opublikował komunikat komisji przygotowawczej międzynarodowego komitetu do spraw zwołania Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej, która w dniach 10—12 lutego br. obradowała w Kopenhadze.

KOMISJA z zadowoleniem stwierdza, że inicjatywa zwołania konferencji wzbudziła w wielu krajach ogromne zainteresowanie w kołach handlowo-przemysłowych, wśród działaczy i organizacji związkowych, naukowych i społecznych.

Konferencja nie jest zwoływana przez instancje rządowe. Wezmą w niej udział przemysłowcy, kupcy, rolnicy, ekonomiści, inżynierowie oraz działacze związkowi i spółdzielczy.

Komisja przygotowawcza przy-

pinia oświadczenie komitetu międzynarodowego, który obradował w Kopenhadze w dniach 27—28 października 1951 r., że konferencja ma charakter gospodarczy i pragnie przyczynić się do rozwoju współpracy między krajami niezależnie od różnicy ich systemów ekonomicznych, drogą ujawnienia możliwości rozszerzenia stosunków handlowych i gospodarczych między krajami i poprawy na tej podstawie warunków bytu ludności. Porządek dzienny konferencji jest następujący:

„Zbadanie możliwości poprawy warunków bytu ludzi drogą pokojowej współpracy różnych krajów i systemów oraz droga rozwoju stosunków ekonomicznych między wszystkimi państwami”.

Konferencja omówi bieżącą sytuację w dziedzinie handlu międzynarodowego i będzie współdziałać przy usuwaniu trudności w tej dziedzinie oraz rozpatrzy m. in. możliwości rozszerzenia wymiany handlowej między Wschodem i Zachodem, między krajami rozwiniętymi i gospodarczo zacofanymi, a także wszelkie inne propozycje, które mogą być zgłoszone przez uczestników konferencji zgodnie z porządkiem dziennym.

Aby zapewnić możliwość wypowiedzenia się jak najbardziej szerokiemu kręgowi uczestników i w sposób bardziej konkretny przedyskutowanie interesujące ich zagadnienia, przewiduje się organizowanie, niezależnie od posiedzeń plenarnych, sekcji dla poszczególnych problemów.

Zamierza się ułatwić nawiązanie kontaktów handlowych między przedstawicielami kół handlowo-przemysłowych różnych krajów.

Komisja przygotowawcza zaprasza do udziału w konferencji wszystkie zainteresowane kraje. Na konferencję zaprasza się przedstawicieli przemysłowców, kupców, rolników, izb handlowych, stowarzyszeń przemysłowych, finansistów, a także zrzeszeń spółdzielczych.

Sama tylko hodowla przyniosła spółdzielcom z Chwaliszewa 500.000 zł. dochodu

W DALSZYM ciągu odbywają się zebrania sprawozdawcze członków spółdzielni produkcyjnych. Zebrania te, na których spółdzielcy bilansują dotychczasowe osiągnięcia zespołowej pracy oraz dzielą się uzyskanymi dochodami, wywołują żywe zainteresowanie wśród małych i średniolich chłopów, gospodarujących indywidualnie.

Zebrania sprawozdawcze wykazują, że najwyższe dochody osiągały te spółdzielnie produkcyjne, które potrafiły szeroko rozwinąć gospodarkę hodowlaną.

Do takich spółdzielni należy m. in. zespółowe gospodarstwo w Chwaliszewie, w pow. wałbrzyskim, woj. wrocławskiego. Na zebraniu sprawozdawczym, w którym wzięli udział również indywidualni chłopi z Lubiechowa i kilku innych sąsiednich gromad stwierdzono, że sama tylko hodowla przyniosła spółdzielcom z Chwaliszewa — przeszło pół miliona złotych dochodu. Obecnie spółdzielnia ta hoduje 126 sztuk trzody chlewnej oraz 72 krowy i jałówki, czyli prawie dwukrotnie więcej, niż w chwili założenia spółdzielni w 1950 roku.

Podobne wyniki w rozwoju hodowli uzyskali spółdzielcy w Strudzie, woj. wrocławskiego. W ciągu ubiegłego roku zaopatrzili oni pięć ośmiu kolicznych spółdzielni produkcyjnych w prosiąt i zaradkowe maciorę oraz sprzedali gminnej spółdzielni 30 tuczników.

Zaproszenia wysyła się również do organów ekonomicznych ONZ.

W konferencji wezmą udział przedstawiciele związków zawodowych, niezależnie od ich kierunków, a także uczeni, ekonomiści oraz działacze nauki i społeczeństwa. W ten sposób udział w konferencji umożliwiono wszystkim osobom, które pragną niezależnie od swych poglądów i przekonań politycznych, przyczynić się do rozwoju handlowych i innych stosunków ekonomicznych między krajami.

Komisja przypomina o oświadczeniu radzieckiego komitetu przygotowawczego, że uczestnikom konferencji w czasie pobytu na terytorium ZSRR okazana będzie niezbędna pomoc i gościnność i że będą oni mogli, jeśli tego zapragną, nawiązać kontakt z przedstawicielami radzieckich organizacji handlowych, przemysłowych i spółdzielczych.

Przedstawiciele USA i Anglii chroniąc zbrodniarza hitlerowskiego nie chcą wydać go Polsce

Wiedeń 17. 2.

Sojusznicy do spraw Austrii.

D NIA 14 bm. odbyło się w Wiedniu kolejne posiedzenie Rady Omawiano m. in. sprawę hitlerowskich zbrodniarzy wojennych Buchmayera i Fiedlera, którzy w czasie drugiej wojny światowej dokonywali krwawych zbrodni w Polsce i Czechosłowacji. Przedstawiciel radziecki generał Kraskiewicz złożył wniosek, domagający się od rządu austriackiego wydania Buchmayera rządowi polskiemu, a Fiedlera — rządowi czechosłowackiemu.

Gen. Kraskiewicz wskazał, że wniosek radziecki jest całkowicie zgodny z deklaracją o odpowiedzialności hitlerowców za dokonane zbrodnie oraz z decyzją Rady Sojuszników z 23 grudnia 1946 roku. Przedstawiciele amerykański i brytyjski gwałcili wszystkie wcześniej powzięte zobowiązania w tej sprawie deklarację o odpowiedzialności hitlerowców za dokonane zbrodnie, pod którą, jak wiadomo, widnieją również podpisy szefów rządów USA i Anglii, wystąpili przeciwko wydaniu tych zbrodniarzy rządowi Czechosłowacji i Polsce.

Gen. Kraskiewicz oświadczył, że odmowa przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wykonania uchwały Rady Sojuszników oraz deklaracji o odpowiedzialności hitlerowców za dokonane przez nich zbrodnie świadczy, że wkroczyli oni na drogę ukrywania zbrodniarzy wojennych, w rezultacie czego Austria przekształca się w azyl dla tego rodzaju osób.

Przebywanie w Austrii zbrodniarzy wojennych i nazistowskich, takich jak Buchmayer i Fiedler, — oświadczył dalej przedstawiciel radziecki — stwarza zagrożenie dla demokratycznego rozwoju kraju i jawne przeczy artykułowi 3 i uchwałom czterech wielkich mocarstw w tej sprawie.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI z KRAJU

● Akcja skupu surowca tytoniowego znajduje się w stadium końcowym. Plantatorzy dostarczyli już do punktów skupu 96,7 procent zaplanowanych ilości surowca.

● Centralny Zarząd Przemysłu Gazowniczego i NOT przy współudziale Ministerstwa Gospodarki Komunalnej zorganizował ostatnio w Krakowie II konferencję naukowo-techniczną przemysłu gazowniczego, pod hasłem walki o oszczędność paliwa.

● Racjonalizatorzy ZWUT im. Komuny Paryskiej w Warszawie złożyli w styczniu br. 57 projektów. Zastosowanie ich przyniesie w skali rocznej 1.200.000 zł. oszczędności.

● We Wrocławiu, w pierwszym w Polsce Technikum Budowlanym dla przedwzrostków pracy kwalifikacje technika zdobywa 167 budowniczych przybyłych tu z Warszawy, Nowej Huty i innych wielkich obiektów Planu 6-letniego, nych.

Czynem produkcyjnym wyrażają słotniowcy gdańscy swą dumę z projektu Konstytucji

Z UDZIAŁEM licznych przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa odbywają się nadzwyczajne sesje rad narodowych, poświęcone dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

NADZWYŻAJNA sesja gdańskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej stała się wielkim wydarzeniem dla mieszkańców Wybrzeża.

Robotnicy stoczni gdańskiej — meldowała przewodnicząca pracy Genowefa Gruchala — na licznych zebraniach bora żywy udział w dyskusji nad projektem Konstytucji. Robotnicy wyrażają swoją dumę z projektu naszej Konstytucji, podejmując liczne zobowiązania produkcyjne. Pragniemy w ten sposób zwiększyć nasz udział w walce o pokój. Do dnia dzisiejszego w 5-ciu wydzielonych stoczni gdańskiej robotnicy podjęli ogółem 93 zobowiązania. Przynoszą one około 4 tys. roboczogodzin oszczędności.

W imieniu załogi Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Gdańsku, przewodniczący pracy przedsięwzięcia, ob. Lecki, wśród powszechnego entuzjazmu zameldował, że robotnicy budowlani podjęli zobowiązania, które przyniosą ponad 53 tys. roboczogodzin oszczędności.

PRAWIE 200 radnych, soltysów i chłopskich aktywistów społecznych zgromadziło się na uroczystej sesji Powiatowej Rady Narodowej w Opolu dla omówienia projektu Konstytucji.

Burzą oklasków przyjmują zebrani słowa Meksykańskiego Berekzkiego, członka — dzielnicy — produkcyjnej Kaly, który mówi:

„Przed wojną nie mogłbym nawet marzyć, aby zostać soltysem. Na takim stanowisku mógł być kula, a nie biedny chłop. W Polsce Ludowej, gdzie rządzi masą pracującą, ja, biedny chłop, jestem radnym powiatowej rady na rodoję.”

W ŚRÓD nowych wydawnictw, jakie ukazały się ostatnio na półkach księgarskich, znajduje się m. in. broszura Wacława Schayera, redaktora naczelnego „Woli Ludu”, zatytułowana „Konstytucja prawdziwej wolności” — wydana nakładem Ludowej Spółdzielni Wydawniczej.

Broszura sekretarza NKW ZSL Ludomira Stasiaka p.t. „Co nowa Konstytucja daje chłopom” została wydana również nakładem Ludowej Spółdzielni Wydawniczej w Warszawie.

Plenarne posiedzenie Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego

W DNIU 16 bm. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem przewodniczącego Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego — wicemarszałka Sejmu Ustawodawczego RP — Wacława Barcikowskiego — posiedzenie plenarne Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego.

Centralny Komitet SD zatwierdził wnioski Komitetu Politycznego CK SD w sprawie zmiany struktury organizacyjnej sekretariatu generalnego Stronnictwa Demokratycznego oraz powołał nowy skład sekretariatu generalnego w osobach: sekretarz generalny — min. Leon Chajna, zastępca sekretarza generalnego — pos. Zygmunt Moskwa, członkowie sekretariatu generalnego: Tadeusz Gout, pos. Stanisław Stefaniak, pos. Witold Wenik. Ponadto do składu sekretariatu generalnego zostali delegowani stali przedstawiciele z Prezydium Rady Naczelnej Stronnictwa w osobie min. Jana Rabanowskiego i z Centralnego Komitetu w osobie wicemin. Eugenii Krassowskiej.

Ponadto Centralny Komitet Stronnictwa podjął szereg uchwał w sprawach organizacyjnych i personalnych.

Dla ludzi pracy miast i wsi

LUDNOŚĆ pracująca wita z wielkim zadowoleniem ustawę uchwaloną w dn. 15. lutego przez Sejm w sprawie nowego systemu kontraktacji i obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych. Wita ją z zadowoleniem, bo uchwała ta:

♦ polepszy zaopatrzenie miast w mięso,

♦ poloży kres spekulacji, którą uprawiali bogaci chłopcy, cichcem zaopatrując w mięso po spekulacyjnych cenach pokątnych handlarzy, a powodując tym samym trudności w rozdziale normalnym.

Chłopi pracujący, kiedy zapoznają się z treścią ustawy na zebraniach gromadzkich, przekonują się łatwo, że w ustawie zyskują nową zachęć, nowy bodziec do wzmocnienia hodowli, do wysiłków o zwiększenie pól rolnych, pozwalających im na żywienie większej ilości trzody i bydła.

Niskie normy obowiązkowych dostaw, premie pieniężne, ułatwienia w nabyciu węgla i pasz, ulgi podatkowe, sprawiedliwe obciążenie wszystkich — wszystko to świadczy, że ustawa uwzględniła w całej pełni, zarówno interesy ludzi pracy w mieście, jak i chłopskiej pracującej.

Ustawa jest nowym ogniwem, łączącym interesy mas pracujących miast i wsi, interesy, którym przyswieca wspólny cel: przyspieszenie rozwoju gospodarczego i kulturalnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Jak w kampanii skupu zboża, tak i dziś wyruszyły na wieś tysiące aktywistów — robotników, by w rozmowach z chłopami wyjaśnić im zna-

czenie ustawy, pogłębić zrozumienie wspólnego interesu całego ludu pracującego miejskiego i wiejskiego, pogłębić sojusz robotniczo-chłopski, który przyniósł chłopom reformę rolną, wzrost dobrobytu na wsi, pracę w mieście dwóm milionom synów i córek chłopskich, szeroki dostęp do nauki dzieciom chłopskim, likwidację analfabetyzmu, wzrost kultury, milionowe inwestycje, coraz lepsze zaopatrzenie w maszyny i towary przemysłowe.

Praca aktywów społecznych uświadomiła szerokie „masy” chłopskie, że system obowiązkowych dostaw kładzie kres sytuacji, gdy dostawy mięsa na potrzeby państwa — oparte jak dotąd tylko na kontraktacji — obejmowały nie wszystkie, ale dwie trzecie gospodarstw rolnych, zaś blisko jedna trzecia, tj. około miliona gospodarstw nie sprzedawała państwu trzody, co utrudniało zaopatrzenie miast i ułatwiała kulakom spekulantom żerowanie na tych trudnościach.

W toku akcji skupu zboża masy pracujących chłopów okazały zrozumienie obowiązków wynikających z sojuszu robotniczo-chłopskiego. Wielu spośród tych średniolich chłopów, których uległa dawniej kulakom wpływom, dojrzało politycznie i wypełniło wzorowo swe obowiązki.

Jesteśmy przekonani, że realizacja dostaw żywności w ramach nowego systemu kontraktacji, oznaczać będzie dalsze wzmocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, który jest podstawą władzy ludowej i rejonami rozwoju gospodarczego.

Krótkie wiadomości ze świata

* 15 bm. odbył się w Londynie pod przewodnictwem przewodniczącego Angielskiego Komitetu Obrony Pokoju D. N. Britta masowy wiec na znak solidarności z demokratycznymi siłami Indii, które odniosły poważne zwycięstwo w wyborach do władz ustawodawczych.

Włoch Zeno Co'o wygrywa bieg zjazdowy

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Startowało 42 zawodników z 14 państw.

W Norefjell odbył się bieg zjazdowy mężczyzn na trasie długości 2.435 m. Z 85 startujących zawodników zjazd ukończyło tylko 72. Pierwsze miejsce zajął mistrz świata i faworyt tej konkurencji Włoch Zeno Colo w czasie 2:30,8 przed Schneiderem (Austria) 2:32,0 i Pravdą (Austria) 2:32,4. Dalsze miejsca zajęli: 4. Rudi (Szwajcaria) 2:32,3, 5. Beck (USA) 2:33,3, 6. Eriksen (Norwegia) 2:33,8. Pierwszy z Francuzów — Couette zajął jedenaste miejsce.

Przewidziany na sobotę bieg zjazdowy kobiet nie odbył się.

W piątkowym meczu hokejowym, który zakończył się późno wieczorem Kanada pokonała Niemcy 15:1 (6:1, 7:0, 2:0). Najwięcej bramek dla zwycięzców zdobyli najlepsi gracze drużyny kanadyjskiej Miller — 6 i Gibron — 4.

Zawodnicy polscy pojechali w biegu zjazdowym dużo lepiej niż poprzedniego dnia w slalomie-gigant. Najlepszym z Polaków był Roj, który zajął 22 miejsce w czasie 2:44,3. Roj wyprzedził 50 konkurentów, m. in. Dodge'a (USA), który w piątek zajął w slalomie punktowane miejsce. Pozostali Polacy zajęli następujące miejsca: 29) Dziedzic 2:49,4, — 42) Czarniak 2:56,4, — 43) Józef Maruszarz 2:58,7.

Mistrz olimpijski Oreiller (Francja) zajął trzynaste miejsce.

Bieg zjazdowy kobiet, który miał się odbyć w sobotę, przełożony został na niedzielę. Polki wylosowały następujące numery startowe: Grocholska — 27, Kowalska 37, Kodelska — 44.

Skoczniowiec polscy wyjechali w sobotę wieczorem do miejscowości Dramen, gdzie wezmą udział w konkursie skoków w niedzielę. Na konkurs, który organizuje miejscowy klub narciarski, zaproszeni zostali najlepsi skoczniowiec świata.

W drugim dniu turnieju hokejowego Szwajcaria wygrała z Finlandią 12:0 (2:0, 2:0, 8:0), USA pokonała Niemcy 8:2 (2:0, 2:1, 4:1), Czechosłowacja wygrała z Norwegią 6:0 (2:0, 2:0, 2:0).

Uwaga: Mecz hokejowy Polska—Szwecja zakończył się późno wieczorem. Wynik jego podamy w następnym numerze.

* 3.085 tys. obywateli brazylijskich złożyło już podpisy pod Apelem Światowej Rady Pokoju. Akcja zbierania podpisów trwa.

* W Wietnamie północnym oddziały armii demokratycznej zniszczyły i zdobyły w okresie od 1 do 7 lutego r. 27 uciążliwych posterunków francuskiego korpusu ekspedycyjnego. W czasie walk zginęło lub dostało się do niewoli przeszło 1.600 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich.

* Bankier Pferdemenges z Kolonii, który swego czasu finansował Hitlera, usiłuje opowiadać całkowicie prasę zachodnio-niemiecką w celu zdławienia wszelkiej krytyki remilitaryzacji Trizoni.

* Na konferencji robotników-metalurgów krajów europejskich zakończyła się dyskusja nad sprawozdaniem sekretarza między zrzeszenia pracowników przemysłu metalurgicznego i budowy maszyn — Jourdaina. W dyskusji wzięło udział 42 mówców, którzy podkreślili, że wskutek wycisgu zbrojeń sytuacja mas pracujących w krajach kapitalistycznych stale pogarsza się.

* W Helsinkach zakończyły się obrady zjazdu powszechnego Związku Dziennikarzy Finlandii. Zjazd uchwalił rezolucję, w której podkreśla ogromne znaczenie walki z amerykańską ekspansją, grozącą pokojowi, niezawisłości i kulturze narodowej Finlandii.

* Rząd japoński na polecenie amerykańskich władz okupacyjnych rozpoczął w kraju szeroką kampanię antykomunistyczną. Władze japońskie fabrykują różne „incydenty” zrzucając następnie prowokacyjnie winę na członków partii komunistycznej.

* W Bułgarii i Rumunii powołano komitety obchodu 100 rocznicy zgonu Gogola.

Odezwa do organizacji masowych i społeczeństwa

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Propagujemy wśród nich czytelnictwo książek i gazet.

Zachęcamy absolwentów nauczania początkowego do dalszej nauki, kierujemy ich do szkół i na kursy zawodowe i ogólnokształcące, do Wszechnicy Radiowej, włączamy ich w nurt życia gospodarczego i społecznego.

Zadanie to pod kierownictwem rad narodowych winny spełniać przede wszystkim organizacje masowe:

— związki zawodowe — w zakładach pracy,
— Związek Samopomocy Chłopskiej — na wsi, szczególnie zaś w zakresie nauczania indywidualnego i opieki nad uczącymi się;
— Związek Młodzieży Polskiej w mieście i na wsi
— Liga Kobiet,

Franciszek Strynkiewicz
Przewodniczący Związku
Artystów Plastyków

— Podstawa dalszego rozkwitu

KONSTYTUCJA Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest aktem od dawna oczekiwanym przez całe społeczeństwo polskie. Ogłoszony 27.I br. projekt tej Konstytucji daje nam podstawę pewności i spokoju, z jakimi patrzymy w przyszłość naszej Ojczyzny. Jest to tym ważniejsze, że ten niezmiennie doniosły akt państwowy zjawia się w chwili, gdy imperializm amerykański próbuje podważyć pokojowe życie narodów, próbuje zakłócić pokojową współpracę, gdy w swojej zachłanności nie waha się przed zbrojną zagładą narodów.

Dzięki Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w dalszym ciągu wzmacniać się będzie władza ludowa, zapewniającą spokój naszego kraju, jego rozwój i dobrobyt.

Obok artykułów Konstytucji w zakresie spraw ustrojowych, politycznych i społecznych — specjalnie zainteresowały mnie jako plastyka i pedagoga paragrafy dotyczące kultury, sztuki i nauki. Mając stały kontakt z organizacją życia artystycznego i szkolnictwa artystycznego — jestem świadkiem jak wiele starania wkłada Polska Ludowa w rozpowszechnienie kultury, jak pomaga młodzieży robotniczej, chłopkiej i inteligencji pracującej w zajęciach przodującego miejsca w tworzeniu kultury narodowej.

Od kilku lat jesteśmy świadkami stałego wzrostu opieki Państwa nad sztuką i jej twórcami.

Artykuły Konstytucji stwierdzają, że rozwój kultury i sztuki, jest stałą troską Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Zofia Lissa

muzykolog profesor
Uniw. Warszawskiego

— Przetłomaczył fakt w życiu naszego kraju

O GŁOSZENIE projektu nowej Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest przetłomaczonym faktem w naszym życiu, w życiu całego kraju.

Konstytucja, z której projektem mogliśmy się zapoznać sumie wszystkie dziedziny społeczne i polityczne, jakie wywalczyły od lat masy pracujące Polski, pod kierownictwem klasy robotniczej. Projekt nowej Konstytucji jest wyrazem interesów i woli ludu pracującego. Pod czas gdy dawne konstytucje broniły interesów klas posiadających, obecna daje istotnie realną gwarancję praw człowieka. Prawo do pracy, prawo do odpoczynku — i, co nas, pracowników nauki i kultury szczególnie raduje — prawo do nauki.

Udział całego narodu w dyskusji nad projektem nowej Konstytucji jest także wyrazem zupełnie nowej roli, jaką ma ona pełnić w społeczeństwie.

Projekt nowej Konstytucji po raz pierwszy daje kobiecie całkowity i równy z mężczyzną.

Nie wątpliwe, że projekt nowej Konstytucji, który teraz jest szeroko dyskutowany we wszystkich kręgach naszego społeczeństwa, przyczyni się niewątpliwie do pogłębienia socjalistycznej świadomości naszych mas pracujących i do wzmocnienia ich uczuć patriotycznych. Będzie jednym z ważniejszych ogniw w naszej walce o socjalizm i o pokój.

Palacze na statkach i parowozach oszczędzają węgiel

PALACZE na statkach Polskiej Marynarki Handlowej oraz na parowozach gdańskiej Dyrekcji Kolei Państwowych osiągnęli doskonałe wyniki w oszczędzaniu węgla. Na statku „Narocz” zmniejszono zużycie węgla z 17 do 15,5 ton na dobę. S/S „Olsztyn” również osiągnął znaczne oszczędności.

Gdańscy kolejarze zaoszczędzili w zeszłym roku ponad 21 tysięcy ton węgla. Najlepsze wyniki uzyskała brygada parowozu TWI-6, która zaoszczędziła 296 ton węgla oraz OKI-24, zmniejszając zużycie węgla o 917 ton. (wm)

W dziesięciolecie PPR

W oparciu o najszerze masy

PRZED dziesięć laty, w styczniu 1942 roku, ukazała się konspiracyjna odezwa, która głosiła między innymi:

„Polska Partia Robotnicza nawołuje wszystkich, komu droga jest sprawa niepodległości i wolności narodu polskiego, do tworzenia i wzmocnienia frontu narodowego i do nieprzejednanej walki z niemieckim najazdem faszystowskim”.

Była to pierwsza odezwa PPR.

W okresie walki wyzwoleniczej PPR była jedyną partią polityczną reprezentującą prawdziwe interesy narodu, ponieważ była to jedyna partia dążąca do pełnej niepodległości Polski, wolnej od wpływów imperialistycznych. Już wówczas wielu bezpartyjnych, uczciwych myślicieli Polaków rozumiało sprzecznosc istniejącą między uczciwą, prawdziwą polską polityką Partii, a zakłamanymi hasłami obozu „londyńczyków”, ich obłudną i wroga narodowi postawą.

„Do wszystkich patriotów polskich — głosiła odezwa KC PPR z dnia 1 grudnia 1942 r. — do wszystkich uczciwych Polaków, bez względu na ich zaprzyntowanie polityczne czy religijne, Polska Partia Robotnicza wyłącza rękę do współpracy w dziele stworzenia jednego frontu walki całego narodu”.

Róż autorytet Partii w społeczeństwie, któremu przewodziła w walce z hitlerowskim okupantem bohaterska i bezkompromisowa postawa członków Partii, ich poziom ideowy i męstwo zjednywały dla Partii żywą sympatię i uznanie w społeczeństwie.

Przewodnia rola Partii

Od pierwszych dni niepodległości Polska Partia Robotnicza pobudzała entuzjazm i aktywność tak klas robotniczej, jak i szerokiej mas pracujących do odbudowy kraju, uruchomienia przemysłu, zagospodarowania Odkrytych Ziemi Zachodnich, do urzeczywistnienia społeczno-gospodarczego programu rewolucji.

W tej olbrzymiej pracy Partia spełniała wszędzie rolę przewodnią. Masy pracujące coraz jaśniej rozumiały, iż właśnie Polska Partia Robotnicza jest czynnikiem, który, jak mówił Bolesław Bierut, „toruje narodowi polskiemu prawidłową i słuszną drogę rozwoju”.

W niejednym wypadku uczuciowy stosunek do zjawisk zachodzących w kraju, zwykła ludzka radość z tego, że wszystko powstaje z gruzów do życia, że tu odbudowano most, tam otwarto szkołę, ówdzie za dymią kominami fabryki — wyprzedzały ocenę myślową. Tysiące i setki tysięcy ludzi, porwanych rozmarzeniem życia stając do pracy dawały z siebie więcej niż żądano, pracowali w trudnych warunkach, wśród wyrzeczeń i braków.

Ludzie cieszyli się samą pracą i jej rosnącymi wynikami, z dumą mówili o osiągnięciach w swoim zakładzie, fabryce, biurze. Zaczęli już wyciągać wnioski, zaczęli myśleć szerzej, pozbywać się balastu, który nałożył na ich sposób myślenia lata panowania sanacji oraz perfidna propaganda hitlerowców i rodzimych faszystów. Rzeczywistość obalała bowiem kłamstwa reakcji, rozbiła wszelkie plotki i oszczerstwa, rozsiewane przez wrogów ludu.

Kierowana przez Partię klasa robotnicza realizacją Planu 3-letniego dowiodła wątpliwości i niezdowodowanym słusznosci politycznych założeń odbudowy kraju. Masy bezpartyjnych obywateli widziały coraz jaśniej, iż linia Partii jest linią jedynie słuszną, że wskazuje jedyną drogę, na której naród odbudować może zniszczenia wojenne, wzmocnić i rozwinąć swą gospodarkę, podnieść dobrobyt obywateli.

Przeprowadzenie reformy rolnej stworzyło podstawy dobrobytu mas chłopskich, umożliwiło proces gospodarczego rozwoju wsi, pobudziło świadomość polityczną warstwy biednych i średnich chłopów. Unarodowiło wielkiego i średniego przemysłu, oddając zarząd fabryk i zakładów przemysłowych w ręce robotników, uczyniło ich świadomymi współgospodarzami kraju.

Upowszechnienie i udostępnienie oświaty stworzyło masom bezpartyjnych i pracujących chłopów, robotników i inteligencji pracującej wielkie i realne możliwości awansu życiowego.

Partia okrzepła w walce

REALIZACJA wytycznych Partii budowa podstaw socjalizmu w Polsce dokonywała się wśród walk z reakcją, z podziemiem, z sabotażem politycznym i gospodarczym. Padali ofiary, z rąk bandytów podziemia ginęli ludzie wartościowi, oddani pracy. Dla bardzo wielu

właśnie ta krew polska, przelewana w walce o to, co żyło i rozwijało się, była źródłem zrozumienia prawdy.

Partia okrzepła w tej walce, a wokół niej skupiali się coraz liczniejszy zastęp bezpartyjnych obywateli. Przekształcał się sposób myślenia i odczuwania mas. Rodził się nowy człowiek — obywatel Polski Ludowej.

Dziesiątki i setki tysięcy bezpartyjnych obywateli dały swą pracę i umiejętności w odbudowie kraju. Związki zawodowe, organizacje masowe jak Liga Kobiet, ZMP, Liga Żołnierzy czy TPP-R stały się prawdziwą szkołą bezpartyjnych działaczy społecznych. W aparacie władzy ludowej, w administracji, w przemyśle, w rolnictwie i w służbach, na które wysuwali ich osobiste zdolności i inicjatywa.

Wśród przodowników pracy liczba bezpartyjnych jest wielka; wielu, jak Stanisław Sołdek, którego imieniem nazwano pierwszy rudowęglowiec polski wnieśli i dziś wnoszą nieustannie cenny wkład w dorobek narodu.

Linie PPR przejęła PZPR

Linie Polskiej Partii Robotniczej przejęła i rozwinęła Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Rosnąca liczba bezpartyjnych działaczy społecznych, przodowników pracy, członków aparatu władzy ludowej potwierdza dziś te konsekwentne linie polityczne Partii.

Linia ta pokrywa się całkowicie z linią interesów narodowych. Sprawa najważniejsza dla nas — niepodległość, dla naszego bytu jest dziś wzmocnienie walki o pokój, wzmocnienie walki o wzrost siły gospodarczej kraju na drodze realizacji Planu 6-letniego, wzmocnienie sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Są to cele, które, przed frontem narodowym stawia właśnie Partia. Są to sprawy bliskie dla najszerzego masom pracującym Polski Ludowej.

I jakiegokolwiek byłoby usiłowanie imperialistów oraz stojącej na ich usługach garści emigracyjnych

bankructw, gotowych za pieniądze podjąć najbardziej nikczemną dywersję przeciw własnemu narodowi, jest dziś oczywiste dla wszystkich, iż nie zdołają one osłabić frontu narodowego, skupionego wokół Partii. (g)

Nowe metody konserwacji torów kolejowych dają znaczne oszczędności

ZASTOSOWANIE metody mechanicznego podnoszenia i podsypania toru, na niektórych odcinkach służby drogowej Szczecińskiej Dyrekcji Kolei Państwowych, pozwoliło osiągnąć znacznie większą wydajność pracy i zaoszczędzić w ciągu niespełna roku blisko 3 tysiące dniówek roboczych.

Do niedawna jeszcze — mówi torowy, Jan Kiliasz — wyboje i dołki pod podkładami szyn kolejowych usuwaliśmy prymitywnym sposobem, co powodowało stratę czasu i nadmierny wysiłek robotnika. Obecnie, na skutek zastosowania metody „szufiarzu”, czas na podbite jednego podkładu skrócony został o jedną trzecią, przy mniejszym nakładzie pracy.

W zastosowaniu nowej metody wyróżnia się już wielu robotników odcinków drogowych w Choszczynie, Kaliszu Pomorskim i Szczecinie. Jan Kiliasz wyrabia obecnie przeciętnie 158 proc. normy, Józef Mróz 157 procent, a Jan Zalisz 149 procent normy.

W tym roku metoda „szufiarzu” wprowadzona zostanie na wszystkich odcinkach roboczych służby drogowej. Ponadto, zgodnie z powziętymi przez służbę drogową zobowiązaniami, wprowadzona zostanie w każdym oddziale drogowym metoda Rybakowa. (fj)

Szczęśliwe dzieciństwo



Dzieci Związku Radzieckiego są otoczone troską i opieką. Na zdjęciu: Młode pionierki w czasie próby modeli latających. (Fot. — CAF)

Niedyskrecje

Wymowa podarków

PODZAS swego pobytu w USA Churchill ofiarował Trumanowi bardzo wymowny podarek. Model statku „Mayflower” zrobiony z pozostałości oryginalnego statku o tej nazwie. Na tym to statku przybyli w r. 1620 z Anglii do Ameryki pierwsi purycanie i założyli osiedle w Plymouth. Tym podarkiem chciał Churchill przypomnieć Trumanowi, że bądź co bądź Anglicy również przyczynili się do powstania USA. Oczywiście, Truman nie pozostał dłużny Churchillowi. Kazał się z nim razem sfotografować i to pod obrazem przedstawiającym bitwę morską między flotą angielską i amerykańską w r. 1812, a więc w okresie trwania wojny między obu krajami. Z ciepłym uśmiechem wręczył Trumanowi zdjęcie swemu przyjacielowi — Churchillowi.

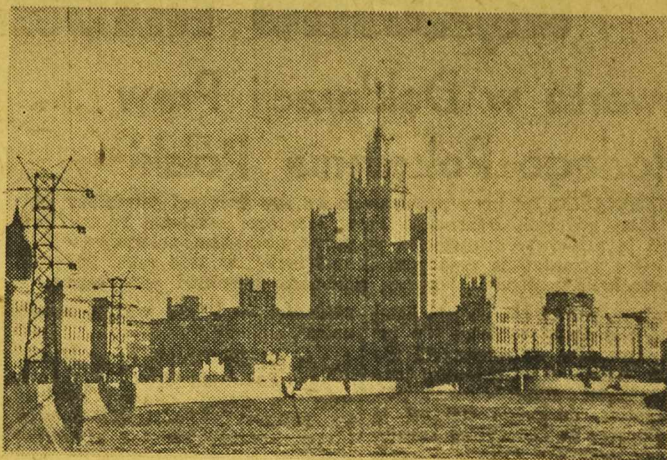
W podobnym duchu obopólnego zrozumienia toczyły się obrady tych dwóch podlegaczy wojennych. (cel)

Nędza dzieci francuskich



Dzieci francuskie wychowuje ulica. (Fot. — CAF)

Budownictwo mieszkaniowe w ZSRR



Ogólny widok domu mieszkalnego na nadbrzeżnej Kotelnickiej w Moskwie. (Fot. — CAF)

Rocznica procesu

przeciw Waryńskiemu w Krakowie

PODZAS gdy drukarz Koziański zajmował rozmową dwóch młodych ludzi w restauracji Rzewuskiego przy ul. Floriańskiej, tą samą ulicą szedł chłopiec z jego drukarni. Niósł ciężką paczkę ze świeżo wydrukowanym nakładem broszury „Liebknecht, W obronie prawdy”. Za nim w odległości paru kroków postępowało kilku panów w cywilnych ubraniach.

Kiedy tylko drukarniany goniec zastawił paczkę w domu przy ulicy Floriańskiej 40, weszli tam owoi panowie w cywilu. Poszli wprost do mieszkania Żurawskiej, gdzie odnajmował pokój Aleksander Pawłowski. Zastali go właśnie nad rozpakowywaniem przyniesionych broszur. Pawłowski, a pod tym nazwiskiem zameldowany był Ludwik Waryński, został aresztowany.

Przybywając do Krakowa Waryński miał już za sobą pierwszy etap pracy w ruchu robotniczym. Masowe aresztowania i prześladowania carskiej żandarmerii spadły w lecie 1878 r. na działaczy socjalistycznych, organizujących w Kongresówce proletariatu do walki o sprawiedliwość społeczną. Wśród poszukiwanych przez policję na pierwszym miejscu był Jan Buch — Ludwik Waryński. Towarzysze poradzili mu, by schronił się do Galicji. Przejechał przez zieloną granicę najpierw do Lwowa, ale i tu zaczęła węszyć za nim policja, teraz już austriacka. Waryński przybył do Krakowa, gdzie w ciągu tygodni zmontował zaczątki tajnej organizacji socjalistycznej, obejmującej młodzież robotniczą i uczniów szkół krakowskich. Pracę organizacyjną przerwało aresztowanie w dniu 8 lutego 1879 r. Było ono znamienne. Rolę Judasza spełnił w sposób perfidny i niegodziwy przedstawiciel burżuazji — właściciel drukarni, Koziański.

PIERWSI SOCJALIŚCI NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

ROK trwało śledztwo. W wężeniu „u Dichała” przebywało kilkunastu aresztantów. 16 lutego 1880 r. rozpoczął się pierwszy na naszej ziemi proces, w którym na ławie oskarżonych zasiadło 35 nowego rodzaju „przestępców” — socjalistów.

Proces ten poprzedziła wściekła nagonka na łamach „Czasu”. Organ stanowiący wypisywał przeróżne brednie, byle tylko zohydzić oskarżonych. Mimo woli „Czas” oddał przysługę socjalistom przyczyniając się do wielkiego zainteresowania procesem. Miasto podzieliło się na dwa obozy. Z jednej strony stanęli, magnateria, tępota, k. k. biurokraci, typowa zacofana burżuazja krakowska, wspierana z ambony przez ks. Gollana i Pawła Popiela z ławów „Czasu”. Z drugiej — proletariatski, młodzież przemysłowa, studenci. Był to podział podobny temu z lutego 1846, podział, który i później, rozdział siły patriotyczne, postępowe, twórcze od obozu wsteczniactwa i zdrady.

W ciągu dwóch miesięcy procesu dzień w dzień sala sądowa przy ul. Poselskiej wypełniona była publicznością i to publicznością, która wielokrotnie manifestowała swe sympatie dla młodych rewolucjonistów. Waryński, podobnie jak później w czasie tragicznej rozprawy sądowej w Warszawie, zamienił ławę oskarżonych w propagandową trybunę. Odnierając bezsensowne, fałszywe zarzuty aktu oskarżenia, tłumaczył do czego zmierza socjalizm.

KOMPROMITACJA KRAKOWSKICH WSTECZNIKÓW

NADZBRU dowodów winy musiał uwolnić oskarżonych, którym publiczność zgromadzona pod gmachem przy ul. Poselskiej zgotowała serdeczną owację. Proces skompromitował krakowskich wsteczników, ujawnił zdradę rodzimej burżuazji, powiązania tej burżuazji z zaborczym rządem austriackim, z austriacką policją, która z kolei wykazała najdalej idącą usługowość wobec żandarmerii carskiej, przekazując do Warszawy wszelkie materiały obciążające obywateli z Kongresówki. Na tej podstawie carski prokurator, Plewe, dokonywał też aresztowań w Warszawie.

Waryński wydalony z Galicji blisko 2 lata spędził na emigracji w Szwajcarii, gdzie umocnił swe klasowo-rewolucyjne i internacjonalistyczne przekonania. W 1882 roku wrócił do Warszawy zakładając pierwszą polską socjalistyczną partię „Proletariat”.

OCENIAMY WIELKOŚĆ PRZEBYTEJ DROGI

OD tego czasu, a więc od 70 lat, partia robotnicza najpierw „Proletariat” później SDKPiL i KPP, a wreszcie PPR, organizowała proletariatu do walki na wielu frontach: przeciw zaborcom i hitlerowcom, przeciw rodzimej reakcji i przeciw dywersji w ruchu robotniczym; prowadziła proletariatu do walki o ustrój sprawiedliwości społecznej. Ustrój ten w oparciu o nasze rewolucyjne tradycje, w oparciu o doświadczenia rosyjskiej klasy robotniczej buduje dziś lud pracujący naszego kraju pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Wspominając proces socjalistów w Krakowie z roku 1880 mamy możliwość ocenić wielkość przebytej drogi. Kraków 1952 roku jest przecież miastem, w którego obrębie powstaje Nowa Huta, symbol naszego socjalistycznego budownictwa.

JAN KALKOWSKI

Projekt Konstytucji realizuje dążenia młodzieży

zawarte w Deklaracji Praw Młodego Pokolenia Polski

SZESNĄSTO lat temu przedstawiciele rewolucyjnej młodzieży polskiej podpisali Deklarację Praw Młodego Pokolenia Polski. Podpisali ją przeciwko istnieniu wówczas stosunkom społecznym w Polsce, które ugruntowała sanacyjna „konstytucja” w 1935 roku. Podpisali ją przeciwko bezrobociu i nędzy, przeciwko terrorowi policyjnemu.

Młodzież polska nie chciała dalej zasilac corocznie, w ilości 300 tysięcy, szeregów bezrobotnych, nie chciała zasilac w wzmożonym tempie szeregów analfabetów i półanalfabetów, do czego zmuszał ją ustrój oparty na sanacyjnej konstytucji, na wyzysku człowieka przez człowieka. Dlatego też przedstawiciele młodzieży pisali w Deklaracji Praw — którą młodzież nazywała z dumą „naszą konstytucją”:

● Domagamy się otwarcia dla młodych wrót do fabryk, warsztatów, biur i urzędów — gdzieby młodzi mogli zdobyć środki do utrzymania się przy życiu i uzyskać kwalifikację.

● Domagamy się rozszerzenia sieci szkół podstawowych w myśl zasady — wszystkim dzieciom szkolna.

● Domagamy się utworzenia sieci szkół zawodowych i rolniczych w mieście i na wsi. Głosimy zasadę: dostęp do wiedzy według

zdolności — a nie według majątności.

Na tej Deklaracji Praw Młodego Pokolenia Polski wychowywały się szeregi ofiarnej młodzieży polskiej. Młodzi KZMP-owcy (Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej) szli z Deklaracją do młodzieży, aby mobilizować ją do skutecznej walki o jej realizację w myśl zawartej w niej tezy, że „my młodzi musimy w walce zdobywać nasze prawa, stworzyć Front Młodego Pokolenia, który wraz z rosnącym Frontem Ludowym stworzy niepokonaną siłę”.

Lata, które dziela nas od chwili uchwalenia Deklaracji Praw, to lata nieubłaganej walki, jaką prowadził pod kierownictwem klasy robotniczej i jej Partii KZMP-owcy oraz niezłomne szeregi młodzieży robotniczej i chłopskiej o nową Polskę, o Polskę Ludu Pracującego, to lata walk Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, PPR-owców i ZW-owców.

W wyzwolonej, wolnej od ucisku obszarnika i kapitalisty Polsce, młodzież stoi w pierwszych szeregach budowniczych szczęśliwego socjalistycznego jutra. Organizatorzy „Wyscigu Pracy” z 1946 roku, młodzi przodownicy pracy, młodzi górnicy, włókiennicy, murarze i traktorzyści to duma naszego narodu. Studenci zapelniający ławy podwojonej obecnie ilości wyższych uczelni, młodzi robotnicy i chłopki na Uniwersyteckich Studiach Przygotowawczych, setki tysięcy uczniów szkół średnich, zawodowych i ogólnokształcących, dzieci zapelniające sale szkół podstawowych — to chluba i przyszłość naszego narodu, o nich wszystkich mówi artykuł 63 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, który stwierdza: „Polska Rzeczpospolita Ludowa otacza szczególnie troskliwą opieką wychowanie młodzieży i zapewnia jej najszerze możliwości rozwoju”. Dlatego też projekt Konstytucji został z wielkim entuzjazmem i radością przyjęty przez naszą młodzież. Widzi ona w projekcie Konstytucji realizację dążeń wielu pokoleń młodzieży polskiej, widzi realizację dążeń zawartych w Deklaracji Praw Młodego Pokolenia Polski.

Artykuły 14, 58, 59 i 60 mówią o prawie do pracy, wypoczynku i ochrony zdrowia, gwarantują wspólną przyszłość dla naszej młodzieży budującej Nową Hutę i Nowe Tychy, pracującej w kopalniach,

fabrykach i PGR-ach, przygotowującej się w szkołach zawodowych i rolniczych do zawodu, masowo przychodzącej ze wsi do przemysłu. To o nich i ich młodszych rodzeństwie mówi artykuł 61 projektu Konstytucji, kiedy wskazuje, że „obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do nauki” kiedy określa pomoc państwa dla rozwoju szkolnictwa i podnoszenia kwalifikacji zawodowych.

Projekt Konstytucji wskazuje w artykułach 76—79 na obowiązki obywateli. Wynikają z nich dla młodzieży zadania walki z wrogimi, obcymi nam zwyczajami, o wychowanie w głębokiej miłości i przywiązaniu do Ludowej Ojczyzny, poświęceniu wszystkich swych sił dla rozwoju naszego kraju.

YSKUSJA, jaką młodzież prowadzi nad projektem Konstytucji na otwartych zebraniach kół ZMP, na zebraniach szkolnych, fabrycznych i громадських, świadczy o głębokim zrozumieniu przez nią tej doniosłej dla naszego narodu ustawy zasadniczej.

Ukazują się na łamach prasy wypowiedzi młodzieży, młodych robotników, chłopów i studentów. Młodzi agitatorzy ZMP-owcy i niezorganizowani docierają do projektów Konstytucji do mieszkań robotniczych i zagrod chłopskich. Młodzież polska wie, że projekt Konstytucji oznacza dla naszego narodu pełny rozkwit, zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka, urzeczywistnienie wszelkich idei socjalizmu. A dla młodzieży znaczy to — wspaniałą i szczęśliwą przyszłość.

WITALIS JANKOWSKI

W Ośrodku Badawczo-Lecznicznym dla Chorób Zawodowych przy ul. Pasteura 4

Rębacz Gustaw Geppert z kopalni „Victoria” wyjedzie na leczenie do Łądko-Zdroju

ŚRODEK Badawczo-Leczniczny dla Chorób Zawodowych przy ul. Pasteura 4 we Wrocławiu. Urodzony Dołnoślązak — Gustaw Geppert — górnik z zawodu, zostaje poddany wszechstronnemu badaniu. Czterdziestoletni pracownik pod ziemią w ustrój kapitalistycznym — to nie bagatel. Obecnie Geppert pracuje jako rębacz na kopalni „Victoria” w Walbrzychu, a lekarz przemysłowy skierował go właśnie na badanie do ośrodka wrocławskiego.

Zwracamy się do kierownika Ośrodka Badawczo-Lecznicznego dla Chorób Zawodowych — docenta dr. Aleksandra Kleczyskiego z zapytaniem, jak przedstawiała się sprawa walki z chorobami zawodowymi w Polsce przedwójniowej.

— W ustrój kapitalistycznym nie było zorganizowanej opieki nad światem pracy w zakresie zwalczania chorób zawodowych. O żadnej szeroko pojętej akcji w tej dziedzinie, a zwłaszcza o profilaktyce w ówczesnym ustrój nie mogło być nawet mowy.

Projekt nowej Konstytucji w artykule 60 zapewnia obywatelom Polski Ludowej prawo do ochrony zdrowia oraz do pomocy w razie choroby lub niezdolności do pracy. Najlepszym kamieniem probierczym, ile Polska Ludowa włożyła troski o zdrowie swych obywateli i zarazem doskonałym odzwierciedleniem słów wspomnianego już artykułu w Konstytucji, niech będą dotychczasowe osiągnięcia w zakresie zwalczania chorób zawodowych. Dziś każdy zakład pracy posiada swego lekarza przemysłowego, a większe przedsiębiorstwa nawet własne ambulatoria. Oprócz tego cały nasz kraj został pokryty siecią ośrodków badawczo-leczniczych. Zadaniem tych ośrodków jest właśnie opracowywanie naukowe zagadnień chorób zawodowych walki z nimi, a przede wszystkim profilaktyka. Całością tej pracy jest zorganizowany systematyczny

ZWIERCIADEŁKO O roślinach

W POPRZEDNIM „Zwierciadełku” omawialiśmy pochodzenie polskiego nazw roślin. Dokończymy dziś tę historię jeszcze kilkoma przykładami.

Od Germanów wzięły się: buk, rzodkiew, (rettich), marchew (morchel). Były też wczesne wpływy łacińskie (topola) i również języków wschodnich, które przez obszar słowiański torowały sobie drogę na zachód (chmiel, konopie, i inne).

Mnóstwo nazw roślinnych zawdzięcza też swe powstanie uczynom, którzy od czasów już starożytnych (Teofrast i Pliniusz) nadawali nazwy roślinom i lekom. Nazwy te stanowią poniekąd podstawę dzisiejszego i miennictwa łacińskiego w hańce botaniki. Uczni kierowali się właściwościami roślin lub ich wyglądem. Powstały więc nazwy późniejszego szczebla, jak kasaciec od iris, bo „jako tęczą ma rozmaite barwy...”, herbarz doktora Marcina Urzędowa z XVI w.), słonecznik „iż za słońcem się obraca...”, niektóre nazwy wzięto z mitologii, tak np. chaber ma pochodzenie z łacińskiego centaurea lub chironia, nazwa ciereja „od oniej panieł Cierce, która ludzie swem ciary umiała obracać w bydlę i kamienie...”. *) tenże sam herbarz.

Dlaczego luty 1952 r. ma 29 dni?

SPRAWA ta jest związana ściśle z zasadami rachuby czasu wedle obowiązującego dziś kalendarza gregoriańskiego. Aby określić wielkość swych miar i wag, człowiek posługuje się zazwyczaj dołownymi przedmiotami określonymi wzorcami, wedle których „cechuje się” ciężarki do odważania, wzgl, litry objętości itp. A więc np. miara „metra” jest pręt o długości, równej metrowi wzorcowemu, przechowywanemu w Paryżu.

Natomiast mierzenie czasu pozostawiliśmy właściwie samej przyrodzie. Oto „do-ba” przedstawia czas jednego obrotu kuli ziemskiej dookoła swej osi. Rok zaś, to okres, w ciągu którego Ziemia zatacza dookoła Słońca ogromne koło, o promieniu średnio 150 milionów kilometrów.

KRES roku nie da się niestety przedstawić pełną liczbą dni, gdyż wynosi on 365 dni plus kilka godzin, minut i sekund. W przedliczeniu na liczby dziesiętne — rok jest równy ilości 365,242,198 dni. Liczba ta zawiera 365 całych dni, oraz 242198 milionowych części dnia. Tak mówi astronomia, i na to nie ma żadnej rady. I stąd cała bieda w rachubie czasu, czyli w układzie kalendarza. Gdy sobie powiemy, że rok będzie liczył równo 365 całych dni, bez tego ogonka, to po studiach zrobisz z tych nieuzgodnionych ułamków dnia — całe miesiące. Wypadał nam z tego, że Nowy Rok trzeba będzie obchodzić np. w czerwcu, albo, że początek wiosny będzie — w grudniu. Powstał z tego chaos. Taki chaos był już raz w historii za czasów Juliusza Cezara i przy pomocy ówczesnych astronomów poprawiono rachubę czasu, tworząc kalendarz Juliuski, który obowiązywał przez 15 wieków.

A i ta julińska reforma nie załatwiła wszystkiego jak należy. Oto w szesnastym wieku astronomowie obliczyli, że kalendarz Juliuski „spóźnia się” (jak zegar) już o 13 dni. Zarządzono nową reformę. Powstał kalendarz gregoriański, który obowiązuje do dziś, od roku 1582. Jego zasady są następujące:

1. Normalny rok ma 365 dni. Taki jednak „zegar” musi się spóźniać. Można go przyspieszyć przez to, że:
2. Co cztery lata dodaje się do danego roku jeden dzień. Tym samym przedłuża się średnio każdy rok o 6,25 (czyli ćwierć) dnia. Robi się to w latach, których liczba jest przez cztery podzielna. Ponieważ 1952 r. jest właśnie podzielny przez cztery, więc rok ten jest przestępny i luty ma 29 dni. Ale dodatek 0,25 dnia to nieco za dużo. Przeto:
3. Lata podzielne przez 100 — nie są przestępne. Umie się w ten sposób każdemu rokowi jedną setną dnia, czyli 0,01. Rok miałby teraz 365,24 dnia. To jest troszkę za mało. Wobec tego:
4. Lata podzielne przez 400 — będą przestępne. Tym samym dodajemy do długości roku średnio po 1/400-ej dnia, czyli po 0,0025.

Otrzymamy w ten sposób nareście rok o średniej długości 365,2425 dni. Jest to wprawdzie cośkolwiek więcej, niż prawdziwy rok astronomiczny, ale różnica jest tak niewielka, że dopiero po roku 4500-ym zrobi się z tych różnic — jeden dzień, o który nasz wiekowy kalendarz w stosunku do rzeczywistości się spóźnił. Nasi potomkowie niech sobie to znów uregulują, czyli przedstawia wskazówki kalendarza o jeden dzień wstecz.

Teraz wiemy, dlaczego rok 1952 jest przestępny. Przez dodatek jednego dnia, owego 29-go lutego, posuwamy „kalendarz gregoriański” o jeden dzień naprzód!

E. BIAŁOBRSKI

TORT OZDOBIONY RAKIETAMI NA POKŁADZIE obchodzili swe imieniny. Załoga zgotowała mi wiele niespodzianek, a między innymi kuchnia przygotowała wspólny tort, ozdobiony raketami, wykonany z czekolady.

Cieszyłam się, że po tylu miesiącach nieobecności powracam do kraju i byłam we wspaniałym humorze. Na okęcie słyszałam częste tego rodzaju zdania:

— Co by to było, gdyby panna Jadzia była zdrowa i nie chodziła o kulach...

Nie obyło się bez burzy. Ocean rzucał naszym okrętem jak pudełkiem od zapalek. Pasażerowie z trudem mogli się utrzymać na nogach — a ja przecież miałam wówczas tylko jedną zdrową... Poprosiłam lekarza okrętowego o pigułki przeciw chorobie morskiej. Kazał mi brać dwie pigułki dziennie bellafolin. Wzięłam ich dość nierozważnie aż 10! Widocznie mam silny organizm, gdyż ten nadmiar lekarstwa nic mi nie zaszkodził. Burzę zniósłam doskonale.

Wreszcie przybyliśmy do Gdyni. (D. c. n.)

logi pierwszych obrazów niejednokrotnie nie posuwają akcji w dość wartkim tempie naprzód, wynagradza to kapitalny akt czwarty, ustrząsający słuchacza dramatycznymi spieczkami i dający doskonale pole do popisu aktorskiego.

MARIA WIERCIŃSKA REŻYSERUJĄC „KOMEDIĘ” znakomicie oddała styl epoki, wyrażający się w każdym ruchu, geście, słowie i sytuacji. Chwilami mamy wrażenie, że oglądamy album starych sztychów, czy ilustracje książki wydanej przed stu laty. Przyczyniła się do tego bardzo piękna OPRAWA SCENICZNA JADWIGI PRZERADZKIEJ, będąca chyba najlepszym dotychczasowym osiągnięciem tej scenografiki w teatrach wrocławskich. Jakiś umiar w doborze barw, znakomite współgranie kostiumów z dekoracjami, dbałość o każdy szczegół mebla, rekwizytu, upięcia draperii, rozmieszczenia światła.

Jak świetnie komponowała się o-prawa sceniczna z sytuacją. Np. scena pożegnania kochanków, przy otwarciu kurtyny w III akcie, to prawdziwa rozkosz dla oka. A jaką przyjemnością dla ucha jest melodia wiersza płynącego ze sceny. Mimo, że nie jest to wiersz najwyświejszy klasy, to akterzy pod kierownictwem Marii Wiercińskiej mówią go znakomicie, z niezwykłą dbałością o jego rytm. Ta dbałość o stronę rytmiczną wiersza, kryje jednak w sobie pewne niebezpieczeństwo, bo oto chwilami w ustach Prezesa, czy też Lidii na skutek zbyt starannego przestrzegania średniówki, ztraca się myśl tekstu.

Również lekki przester obserwujemy i w rozwiązaniu ruchu scenicznego, który w niektórych momentach służy jedynie dla urozmaicenia zbyt długich monologów, nie wywołany logiczną koniecznością akcji. Znakomita jest koncepcja Wiercińskiej w ustąpieniu charakterów postaci. Postacie ujemne, jak Prezes w wykonaniu TADEUSZA KALINOWSKIEGO czy Barbara MARI ZBYŚCZEWSKIEJ-BENOIT, nie zdradzają swych charakterów od razu, od pierwszego wejścia. Dopiero ich czyny przekonywały nas, że są to ludzie źli i podli. Wprost świetne jest ustąpienie postaci Sekretarza. Przez długie trzy obrazy nie przezeuwamy w tym niednym, zahukanym człowieku takiej żarliwości uczuć, a nawet możliwości końcowego wybuchu. Tym mocniejszy jest kontrast, tym dramatyczniejsze spieć w IV akcie. STANISŁAW BUGAJSKI w tej roli dał nam doskonałą próbę swego dużego talentu aktorskiego, talentu dramatycznego, którego nie mogliśmy nawet przewidzieć, oglądając Bugajskiego dotychczas wyłącznie w rolach amantów.

Atmosfera domu Prezesa, ułożona wobec wyżej postawionych, kręta, lekceważenia ludzi stojących niżej w „drabinie społecznej”, oddana jest uprost światłem i znajduje swoje odbicie nawet w epizodycznej roli lokaja (KAZIMIERZ HERBA), którego gesty wskazujące Sekretarzowi drzwi, jest jakby symbolem stosunku do człowieka w domu pana Prezesa.

Jak pasuje do tego świata blitruchi i podłości Dudkiewicz IGORA PRZEGRODZKIEGO — święta, żywa karykatura bogatego, „złotego młodziana”, który przez swój majątek, urodzenie i... głupotę dostąpił „zaszczytu” wybrania go marszałkiem „jakiegokolwiek powiatu”.

Przeciwstawieniem Dudkiewicza jest Henryk, słachetny postępowy poeta, porywczy i szczerzy, głęboko myślący i ludzki. Zgodnie z ideami epoki późnego romantyzmu, ZBIGNIEW NIEWCZAS, stworzył w Henryku typ trochę wetherowskiego. Umiał jednak w końcowych scenach wlać w swój monolog tyle wewnętrznej siły, że jego odejście przestaje być wynikiem jakiejś romantycznej nadwrażliwości, a staje się zrozumiałym i szczerym protestem przeciw światu Przesa i Dudkiewiczowi, światu niesprawiedliwości i zgnilizni.

Jeżeli nawet żałujemy opuszczonej przez Henryka słachetnej i niewinnie uplatanej w intrygi rodzinie Lidii (sympatyczna BARBARA JAKUBOWSKA), to wiemy, że ta ofiara nie idzie na marne. Bo w decyzji Henryka znajdujemy już załaski siły, która przeciwstawi się władzy pieniądza i machinacjom Przesa, nawet kosztem własnych wyrzeczeń.

„Komedia” tak ze względu na jej wymowę ideową, jak i formę artystyczną, stanowi jedną z najlepszych pozycji naszego teatru, któremu należy się szczerze uznanie za przywrócenie scenom polskim tak ciekawego dzieła, spoczywającego przez prawie 100 lat w zapomnieniu.

WOJCIECH DZIEDUSZYCKI

Tylko 2 razy dziennie

DO JAWORZYNY ŚLĄSKIEJ przyjechałem o godzinie 8-ej rano.

W ogromnej sali dworcowego bufetu grało się kilkadziesiąt osób. Poprosiłem kelnerkę o pivo. — Owszem towar jest, ale nie mogę podać — oświadczyła mi pani nienka w białym czepczku. — „Remanent” proszę obywatela! W pół godziny później znalazłem się w niedaleko położonej Świdnicy. No tutaj — pomyślałem — wypię chyba z pół antaika. Ale drzwi restauracji, jak wejście do legendarnego szamtu, były ściśle zamknięte. Nad klamką wisiała niewielkich rozmiarów karteczka z lakonicznym napisem — „Remanent”.

Cały dzień zeszłam mi na zwiedzaniu miasta, jego wspaniałych zakładów pracy, licznych szkół, budującego się Domu Kultury, Teatru, i chyba najwspanialszego w Polsce robotniczego klubu, jaki widziałem w jakimkolwiek mieście. Wszyscy wysiłkiem stworzyli tu obok fabryki dzielna załoga ZWAP.

Wieczorem trzeba było wrócić do redakcji. Na stację przyszedłem o 15 minut za wcześnie. Przypomniało mi się, że jestem głodny. Mogłem wprawdzie czytać własne felietony, polityka sylaby, pochłaniać myśli, pożerać zdania, trawić godziny, być syty i uniewolniony. Wolalem jednak schabowy kotlet i świeże ziemniaczki.

Przed bufetem stała grupka rozczarowanych pasażerów. Kolejowe Zakłady Gastronomiczne znowu przeprowadzały „remanent”.

— Ale to tylko dwa razy dziennie — zakomunikował mi zastępca kierownika. Tak samo jest w Jaworzynie, która... nam podlega. Musimy być w każdej chwili a la carte, ażur i in blanco.

Mój rozmówca przerwał. Czuję, że jestem zmęczony. Ostatnie trzy argumenty istotnie podzielały na mnie jak prąd elektryczny. Bity w mój ciemny umysł błyskawicami jasniejszej niż pivo prawdy.

Ale czy ktoś jeszcze z przeciętnych, jak ja śmiertelników, wyczuje się w istocie rzeczy i potrafi zrozumieć, że kosztem konsumenta wszystko musi być „a la carte”, ażur i „in blanco”.

Twierdząc, że nikt. Nawet sam naczelny dyrektor KZG, który powinien zarządzać personalny remanent i ustalić raz na zawsze co brakuje autorom bezsensownych zarządzeń.

JOZEF MUSZKAT



— Moja pani, co za beczelność. Przychodzi do mnie dozorca ten od zbiórki odpadków użytkowych i pyta czy mam stare kości...

JADWIGA JĘDRZEJOWSKA

Urodziłam się na korcie

(Opracował Kazimierz Gryzewski)

SZPAKOWATY pan przedstawił się i zaczął mówić: — Bardzo panią przepraszam za tę małą kłótnię, istotnie zachowałem się jak smarkacz, ale przyznam szczerze, że to była gra.

Chciałem panią poznać i szukałem pretekstu. Po prostu zacząłem nieśmiało ganić grę Cramma i Mako, bo wiedziałem, że pani znacznie protestować... no i zawiąże się pomiędzy nami rozmowa.

Od tej pory często spotykałem się z Charlie. Był uroczy, opowiadał mi dużo ciekawostek ze swej kariery filmowej i z życia amerykańskiego.

Gdy już opowiadał o aktorach filmowych spotykanych w Hollywood, muszę wspomnieć o Grecie Garbo. Dziwna to była postać. Te aktorki filmowej wydawało się, że tylko na ekranie potrafi czarować

widzów swą niezwykłą urodą, a w codziennym życiu, bez szminki, jest bardzo brzydka i nie interesująca kobietą. I z tego wyciągała wnioski, że leży w jej osobistym interesie — jak również w interesie przedsiębiorstwa filmowego — aby ją nikt nie oglądał poza ekranem.

Dlatego też Greta jeśli wyjeżdżała samochodem do Los Angeles, czy też do innego miasta, zakrywała zawsze twarz gęstym woalem.

Chciałaby pani zobaczyć kort tenisowy, jakiego pani jeszcze nigdy w życiu nie widziała? — spytało mnie któregoś dnia.

NIEZWYKŁY KORT GRETY GARBO

CHYBYŚCIE zgodziłam się na tę propozycję. Zawieziono mnie samochodem do pałacyku, zamieszkiwanego przez Gretę Garbo.

— Gdzie jest ten niezwykle kort? — zapytałam z zaciekawieniem.

Wskazano mi na wysokie, niedostępne mury, za którymi był położony plac do gry w tenisa.

Dowiedziałam się, że Greta bardzo lubi grywać w tenisa, ale nie cierpi, gdy ją ktoś na placu obserwuje. Dlatego wokół swego kortu kazała wybudować wysoki mur.

Do dziś dnia nie umiem sobie wytłumaczyć dziwactw tej popularnej artystki, która chyba właśnie dzięki swym kaprysom chciała zdobyć popularność i zarabiać w Hollywood jak najwięcej dolarów.

Po pewnym czasie miałam już zupełnie dosyć pobytu w Ameryce, chciałam jak najprędzej powrócić do kraju. Lekarze jednak uważali, że powinnam jeszcze przez jakiś czas pozostać w szpitalu. Wbrew ich opinii wybrałam się w drogę powrotną. Mogłam już zupełnie nieźle chodzić o kulach i dawałam sobie radę.

100 DOLARÓW ZA AUTOGRAFY!

PRZYBYŁAM szczęśliwie do Nowego Jorku i otrzymałam małą babinę na polskim statku. Przed wejściem na pokład miałam jeszcze

jedną ciekawą przygodę w Ameryce, charakterystyczną mentalność tamtejszych ludzi.

Na chorej nodze w dalszym ciągu nosiłam opatrunek gipsowy, na którym w czasie mego pobytu w Hollywood znani aktorzy filmowi składali na pamiątkę autografy. Zebrałam coś około 100 podpisów. Gdy w porcie nowojorskim zoba- czył że podpisy jeden ze zbieraczy autografów, zaproponował mi za mój opatrunek gipsowy 100 dolarów!

Odmówiłam ku wielkiemu zmartwieniu tego pana, który przez dłuższy czas mi tłumaczył, że 100 dolarów, to przecież bardzo wiele pieniędzy. Nawiasem mówiąc, moja pamiątka z Hollywood spłonęła w czasie wojny.

Nareszcie znalazłam się na polskim statku wśród swoich. Nigdy nie zapomnę, z jaką serdecznością przyjmowała mnie załoga. Ci prości marynarze, ludzie morza, starali mi się uprzyjemnić pobyt na statku — jak tylko mogli.

Spacerkiem



Lekarstwo

WYSTAWA projektów na urbanistyczne ukształtowanie placu Grunwaldzkiego, mieszcząca się w gmachu NOT-u przy ul. Świerczewskiego, jest ogromnie ciekawa.

Niestety, wystawie brak jeszcze jednego ważnego przymiotu, bez którego nie podobna jej wprost oglądać.



Krótko mówiąc, wystawa, a raczej jej opiekunowie, zapadają czasami na brzydką chorobę biurokratyczną występującą pod nazwą „nieodstępność”. Praktycznie wygląda to tak, że goście przychodzą do NOT-u, chcą obejrzeć wystawę, a nie okazuje się, że nie z tego. Wystawa jest chwilowo nieczynna.

Dwa dni temu zdarzyło się to w godzinach przedpołudniowych grupie studentów Politechniki, wczoraj zdarzyło się jakieś zamieszanie wycieczce, a jutro... mamy nadzieję, że już nie spotka nikogo. Bo na każdą chorobę jest jakieś lekarstwo. A na biurokratyzm podobno dobry jest „spacerki”.

Dobra muzyka

PISALIŚMY kiedyś, że w lokalach wrocławskich powinna być jakaś muzyka. Oczywiście — nie ta drgająca spazmatycznymi rytmami jazzowych synkop, lecz ta — z prawdziwego zdarzenia — miła, lekka i naprawdę rozrywkowa.



Otóż z przyjemnością zanotowaliśmy wiadomość, że przed kilkoma dniami do kawiarni „Teatralnej” wniesiono zostali, ku zadowoleniu zebranych tam gości, autentyczny fortepian. Potem zaś, ku jeszcze większemu zadowoleniu gości, zjawili się pianista — i rozpoczął koncert.

Tak więc w „Teatralnej” — jest już muzyka. I oczywiście taka — jakiej życzą sobie wrocławianie: Muzyka — która uczy muzyki.

Tak być nie powinno

SA RÓŻNEGO rodzaju sposoby urządzania wystaw sklepowych. Najoryginalniejszy jednak sposób... odstraszenia przechodniów od wystawy wybrano w sklepie punktu skupu skór surowych ZSCH przy ul. Wincentego.



Na wystawie oglądać można kosze ze zmietoszonymi, śmierdzącymi skórami zajęcy i królików, przy którym widnieją napisy: tak być nie powinno.

Dla uzupełnienia tego „sielskiego” widoku zawieszono tablicę przedstawiającą obdartego ze skóry zająca. Przechodzień patrząc na taką reklamę zatyka nos i odwraca ze wstrętem głowę. Szanujmy nosy i nerwy przechodniów — obywateli ze ZSCH.

Co przedstawia i symbolizuje herb naszego miasta

W DNIU DZISIEJSZYM o godz. 12-tej w sali odczytów Muzeum Śląskiego, dr Marian Haisig wygłosi odczyt pt. „Herb miasta Wrocławia i jego geneza”.

Prelegent omówi początki i rozwój godła herbowego Wrocławia od czasów piastowskich, kształtowanie się herbu na przełomie XV i XVI wieku oraz genezę i symbolikę obecnego herbu Wrocławia.

Odczyt ilustrowany będzie przez zwojami.

Czytajcie i prenumerujcie „Słowo”

Gdy uczniowie, profesorowie i rodzice
wspólnie radzą
nad sposobami poprawienia wyników
coraz mniej złych ocen
notuje się w dziennikach klasowych
Technikum Geodezyjnego

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Poza tym zarząd szkolny dołoży wszelkich starań, aby jak najbardziej usprawnić pracę organizacyjną szkolnych, uaktywnić samopomoc koleżeńską oraz uzupełniać wiadomości z zakresu wykształcenia ideologicznego i zawodowego.

Po referacie przewodnika nauki rozpoczęła się dyskusja, w której brali udział uczniowie, rodzice i nauczyciele.

Nawiązując do projektu Konstytucji — uczeń IV klasy Cieśliński, syn małego chłopca, powiedział: — Przed wojną prawie żaden z nas nie mógł nawet marzyć o tym, aby kształcić się w szkole średniej. Dziś, dzięki pomocy Państwa, kończę Technikum i mam możliwość wstąpienia na wyższą uczelnię.

Przedstawiciel rodziców, ob. Cyrakowski, stwierdził, że pierwszy raz uczestniczy w podobnej naradzie. Widzi obecnie, że praca uczniów nad zdobywaniem wiedzy jest właściwie zorganizowana, a wynikami interesuje się całe społeczeństwo.

Pod koniec narady uczniowie pochwili zlikwidowali i zbiorowe zobowiązania dla ucznia 10-iej rocznicy powstania PPR i wydania projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Uczniowie klasy III postanowili podnieść przeciętną frekwencję z 96 na 98 procent i zlikwidować oceny niedostateczne drogą samopomocy koleżeńskich.

Uczennica kl. II, Barbara F., postanowiła zlikwidować stopień niedostateczny z matematyki.

Uczniowie klasy IV-ej zobowiązali się podwoić swe wysiłki w walce o treść i wyniki nauczania, udzielać pomocy w nauce kolegom z do nauki.

Po pogłębieniu treści art. 61 ust. 2 pkt. 3 Konstytucji o pomocy państwa w podnoszeniu kwalifikacji obywateli, zatrudnionych w zakładach przemysłowych i innych ośrodkach pracy w mieście i na wsi, z wielką radością konstatajemy, że postanowienie, zawarte w tym artykule, jest kodyfikacją stanu faktycznego, istniejącego od dawna w tutejszym Zakładzie Wiedzy Handlowej.

Więcej zainteresowania Klubem Międzynarodowej Książki i Prasy

Klub Międzynarodowej Książki i Prasy przy ul. Świerczewskiego napotyka w swej pracy na duże trudności. Sam lokal nadaje się bardziej na księgarnię niż na klub.

Brak dostatecznej ilości pracowników nie pozwala na wszczęcie większej akcji, mającej na celu spopularyzowanie najnowszych dzieł naukowych i czasopism.

Kierownictwo Klubu projektowało założenie w poszczególnych zakładach pracy wielu gabinetów i stoisk. Jednak ze względu na brak grafika, licznego personelu i odpowiednich funduszy, nie można było tego projektu zrealizować.

Ostatnio w Klubie nabywać można nowe, doskonale podręczniki radzieckie i polskie z różnych dziedzin nauki, broszurki popularno-naukowe oraz — jak zwykle — zagraniczne czasopisma.

(C).

OBWIESZCZENIA

CENTRALA SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW WE WROCŁAWIU, UL. GWARNA 4 OSTRZEGA PRZED KUPNEM SKRADZIONYCH MASZYN: Maszyna do pisania marki „Underwood” z długim walcem Nr. 370212-20 2. Arytmometr dwudziałalności marki „Felix” Nr. U. D. 7659. 264k

FACHOWCY POSZUKIWANI

SAMODZIELNYCH PRACOWNIKÓW DO REMONTÓW MANOMETRÓW, REDUKTORÓW I SPRZĘTU SPAWALNICZEGO poszukujemy od zaraz. Zgłoszenia: Spółdzielnia „SPECJALISTÓW” — Wrocław, ul. Kościuszki 142. 232k

INŻYNIERÓW TECHNIKÓW SPECJALNOŚCI KADŁUBOWEJ I MASZYNOWEJ, oraz TECHNOLOGÓW — zatrudni od zaraz Biuro Konstrukcyjne Taboru Rzecznego we Wrocławiu przy ul. Siemienińskiego 12. 233k

Ważna SEKRETARKA z DOBRĄ KWALIFIKACJĄ oraz ZNAJOMOŚCIĄ MASZYNOWISMA, na stanowisko kierownika kancelarii. Oferty wraz z życiorysem kierować do Biura Ogłoszeń, ul. Podwale Świdnickie 26 pod „SEKRETARKA”. 263k

Zakłady fotograficzne powracają do normalnych godzin pracy

JAK NAM komunikuje Wydział Przemysłu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, w związku z zbliżającym się zakończeniem akcji zdjęć do nowych dowodów osobistych, zakłady fotograficzne przechodzą z dniem dzisiejszym do normalnych godzin pracy. (ster)

ROZNE

PRZYJMUJĘ prace zleconą lub 4 godzinny dziennie. Zgłoszenia pod „Bilansista”. 6736g

PRZYBAKAŁ się pies młody (myśliwski). Odebrać: Psie Pole, Krzywoustego 282. 6778g

CHUSTKĘ pamiętkową w brązowo-złote paski zgubił dnia 15. II. 52 r. o godz. 18.40 na ul. Ruskiej, Łaskawego znalezając proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem Wrocław, Lelewela 11 m. 5 po godz. 18.00. 6787g

LEKARSKIE

CHOROBY nerwowe. Dr PRZYMIESIECZNE no-Maria Eymont. Bisku-wocześnie korespondencja. Pankiewicz 16. Kury Księgowni. Poniedział. środy, piątki Łódź, skrytka 163. 6785g

NAUKA

6787g

6787g

niższych klas, zaś w związku ze zbliżaniem się końcowych egzaminów — oddać prace dyplomowe na 15 dni przed terminem.

Następnie młodzież uchwaliła rezolucję, w której postanawia:

✦ Korzystać w pełni z doświadczeń przodujących młodzieży radzieckiej, zrzeszonej w Komsomole;

✦ Podnosić poziom ideologiczny;

✦ Zaostrzyć czujność i demaskować w zarodku wrogą działalność bumelanów i chuliganów;

✦ Stać się samopomocą koleżeńską.

— „Pracy, nauce, walce — cześć!” — takimi słowami kończy się rezolucja uczniów Technikum Geodezyjnego, którzy na wzorowe zorganizowane naradzie produkcyjnej wykazali, że zadania zawarte w tym sformułowaniu rozumieją dobrze i z pewnością potrafią im sprostać. (Ana)

Nowe zarządzenie zmniejszy nieregularność w dostawach mleka

STATNIO wielu wrocławian skarży się na nieregularne i niepunktualne sprzedawanie mleka w punktach spożycyjnych.

Jak nas informuje dyrekcja Okręgowego Przedsiębiorstwa Detalu i Barów Mlecznych, dostawa mleka do Wrocławia z innych miast województwa zależna jest od rozkładu pociągów.

65 procent ogólnej ilości mleka przewidzianej na każdy dzień rozprowadzane jest już o godzinie 6-tej rano do sklepów MHD i PSS. Dopiero o godzinie 10-tej przychodzi z Góry Śląskiej dalsze 10 tysięcy litrów przeznaczonych dla konsumentów indywidualnych.

Podajemy jednocześnie do wiadomości, że na skutek zarządzenia Ministerstwa, mającego na celu usprawnienie zaopatrzenia, już w miesiącu marca 50 procent mleka rozprowadzane będzie w godzinach popołudniowych, w kwietniu zaś aż 75 procent.

Śladem notatek

Towary z wystawy są sprzedawane po zmianie dekoracji. Klienci, którzy chcą je zamówić, winni wpisać się do ksiągki „wystawnych” — oświadczyło nam Prez. WRN Wydz. Handlu na notatce pt. „Kłopotliwe pytanie”.

W związku z naszą wzmianką, dotyczącą zaopatrzenia sklepu Nr. 77 Na Swojcu, dyrekcja PSS powiadomiła nas, że winę za ten stan ponosi kierownik sklepu, który otrzymał nagane.

Tuleje przy ul. Świerczewskiego zostały zakryte przykrywkami — powiadomiło nas Prez. MRN.

Dyrekcja Państwowego Banku Rolnego powiadomiła nas, że przyczyną podania mylnego adresu Tuczarni Centrali Jajczarsko - Drobniarskiej było mechaniczne przepisanie przez maszynistkę adresu z blankietu firmowego.

„Klubowa” nie będzie już przystankiem dla chuliganów, bowiem godziny funkcjonowania gospody skrócono do godz. 24 oprócz sobót i dni świątecznych.

Kierownik piekarni nr. 9 otrzymał upomnienie z odnotowaniem w aktach personalnych za nieprzestrzeganie higieny wypieku piekarskiego. (Ag.)

Bajka o Ursusie
Towarzysze pancerni
Sprzymierzeńcy za ŁabąNowe filmy dokumentalne
wejdą wkrótce
na ekrany kin we Wrocławiu

W NAJBLIŻSZYM czasie na ekrany kin wrocławskich wejdą nowe filmy wyprodukowane przez Wytwórnię Filmów Dokumentalnych Np. „Mazowsze” — to pierwszy kolorowy film polski. Film pokazuje jeden dzień pracy Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”.

Film „Bajka o Ursusie” pokaże koncert dla robotników i robotnic Zakładów Mechanicznych „Ursus” w klubie fabrycznym. Na koncercie tym orkiestra Państwowej Filharmonii w Warszawie pod dyr. symfoniczny St. Moniuszki „Baj-W. Rowickiego wykona poematka”.

„Młodzi inżynierowie” to obraz o młodzieży studiującej na Wydziale Włókienniczym Politechniki Łódzkiej. W filmie specjalny nakład położono na powiązanie studiów z praktyką fabryczną.

Osią tematyczną filmu „Towarzysze pancerni” są ćwiczenia plutonu czołgów we współdziałaniu z piechotą. Film ukaże kształtowanie się człowieka w patriotycznej szkole ludowego wojska.

Film pt. „Sprzymierzeńcy za Łabą” przedstawi polskiemu widzowi wzrost siły obozu pokoju w Niemczech zachodnich, narastanie oporu przeciw okupacji amerykańskiej. Scenariusz filmu opracowali J. Halpern i K. Chylińska. (C)

Nowy kurs łączności radiowej zorganizowała LPZ

Zarząd wojewódzkiej Ligi Przyjaciół Żołnierza zorganizował drugi z kolei 10-miesięczny kurs łączności radiowej.

Wykłady rozpoczęliśmy w ubiegłą sobotę — informuje ob. Zubrzycki, kierownik kursu. — Obejmują one wiadomości z dziedziny elektrotechniki ogólnej i łączności radiowej. Kursiści korzystają z warsztatów L. P. Z. i radiostacji krótkofalowej.

Po złożeniu egzaminów słuchacze kursu otrzymają dyplomy radiotechników. (Kuz.)

Większa ilość dorszy ukaże się w sprzedaży

WOJEWÓDZKIE Biuro Centrali Rybnej przygotowuje się starannie do tzw. akcji dorszowej, która potrwa od marca do kwietnia. Wyremontowano wszystkie środki transportu. Nowocześnie wyposażone chłodnie gotowe są do przyjęcia kilkuset ton towaru.

Dorsz, który był niegdyś mało popularny, znalazł obecnie u nas w połowie marca znaczną ilość tych ryb.

Na tej liście nikt nie chciałby się znaleźć

W DNIU dzisiejszym podajemy dalszy ciąg listy osób ukaranych przez Wydział Karno - Administracyjny MRN. Osoby te, działając pod wpływem alkoholu, naruszyły przepisy porządku publicznego.

Charakterystycznym typem pijaka - awanturnika jest Zofia Komalska, zamieszkała przy ul. Komuny Paryskiej 61/23. Za wywołanie awantury w stanie nietrzeźwym i napastowanie mężczyzn pociągana już była dwukrotnie do odpowiedzialności. Jako pierwszą karę otrzymała 3 dni bezwzględnej aresztu oraz 100 złotych grzywny, natomiast w drugim wypadku 300 zł. grzywny.

Nadto ukarano grzywną w wysokości 60 zł. Henryka Płaka, ul. Wierzyńska 17/24, oraz Eugeniusza Bartoszyka zamieszkałego przy ul. Bartoszyka 7 m 6 — grzywnami po 200 zł. (e)

NOTATNIK WROCŁAWSKI

Na wotku muzycznym dnia 19 bm. o godz. 19 w Państw. Wyższej Szkole Muzycznej przy ul. Powstańców Śl. 204 posłuchanie na temat „O muzykalności” wygłosił prof. mgr. Maria Jędrzejewska. Wstęp wolny.

Emeryci podejmą bony mięsno - tłuszczowe na miesiąc marzec od dnia 19 do 22 bm. przed południem w Biurze Związku, ul. Mazowiecka 17, pokój 202 — za przedłożeniem zgłoszenia.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Wydział Rolnictwa i Leśnictwa zawiadamia, że wszystkie zakłady pracy mogą tam składać zapotrzebowania zbiorowe na kurczęta jednodniowe dla swoich pracowników w terminie do 15.III. br. Zapotrzebowania będą realizowane przez najbliższą stację wylęgowa, według kolejności składanych zapotrzebowań.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej zawiadamia, że skargi i zażalenia mieszkańców w dniu 20 bm. będzie przyjmował ob. Nowak Mieczysław, członek Prezydium Miejskiej Rady Narodowej oraz członek Komisji Kontroli wykonania skarg i zażaleń, ob. Ciostek Jan, w gmachu przy ul. Zapolskiej 4 pokój 116.

EWIDOWISKA i imprezy

TEATRY

PAŃSTWOWA OPERA — godz. 19 — „Cyryl Sewilski”.

POLSKI — godz. 19 — „Małżeństwo Kreczyńskiego”.

KAMERALNY — godz. 19 — „Głupi Jakub”.

MŁODEGO WIDZA — godz. 16 — „Pienik”; godz. 11 — „Wczoraj i przedwczoraj” (zamknięty); godz. 19.15 — „Wczoraj i przedwczoraj”.

ZYDOWSKI — nieczynny.

WYSTAWY

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA — Rynek 58 — „Wł. I. Lenin”.

MUZEUM ŚL. — Plac Wojewódzki — „Galeria malarstwa polskiego i średniowieczna sztuka śląska”; „Śląsk w monetach, pieczęciach i medalach”.

„Śląsk starożytny”; „Młodzi walczą o pokój”; „Techniki malarstwa”.

N.O.T. — ul. Świerczewskiego 74 — „Liga Przyjaciół Żołnierza w walce o pokój”; „Prace konkursowe na opracowanie urbanistyczne pl. Grunwaldzkiego”.

T.P.P.-R. — Rynek 6 — „Życie i twórczość Puszkina”.

KINA

ŚLĄSK — „Zaloga” (polski), godz. 14, 16, 18 i 20.

WARSZAWA — „Cienie na torach” (NRD), godz. 14, 16, 18 i 20.

PRZODOWNIK — „Rzym, miasto otwarte” (wł.), godz. 14, 16, 18 i 20.

SCAŁA — „Pokolenie zwycięzców” (radz.), godz. 13.30, 15.45, 18 i 20.15.

POKÓJ — „Cygański tabor” (radz.), godz. 14, 16, 18 i 20.

POLONIA — „Ostatni wystrzał” (czesk.), godz. 14, 16, 18 i 20.

PIONIER — „Nikt nie wie” (czesk.), godz. 14, 16, 18 i 20.

TECZA — „Mongolia w ogniu” (radz.), godz. 14, 16, 18 i 20.

FAMA — „Parada namiętności” (franc.), godz. 15.30, 17.45 i 20.

ROBOTNIK — „W dni pokoju” (radz.), godz. 16, 18 i 20.

DWORCOWE — Aktualności — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22 i 23.

PORANKI KIN WROCŁAWSKICH

ŚLĄSK — „Młoda gwardia” — godz. 11.

WARSZAWA — „Zaklęta narzeczoną” — godz. 12.

PRZODOWNIK — „Przybrana córka” — godz. 11.

SCAŁA — „Wiosna” — godz. 11.

POKÓJ — „Czwarty Peryskop” — godz. 12.

TECZA — „Guramiszwilli” — godz. 10 i 12.

POLONIA — „Dziwczęta z baletu” — godz. 12.

PIONIER — „Nikt nie wie” — godz. 11-12.

FAMA — „Teatr zwierząt” — godz. 11.

ROBOTNIK — „Dni pokoju” — godz. 12.

FOTOPLASTIKON — ul. Stalingradzka 54 — „Perły Ziemi Zachodnich”. — Czynny od godz. 9 — 21.

OGROD ZOOLOGICZNY — otwarty od godz. 9 — 15.30.

DZURY APTEK

SPOL. Nr. 10 — ul. Traugutta 121.

SPOL. Nr. 9 — ul. Kurzy Targ 4.

SPOL. Nr. 18 — ul. Wincentego 41.

SPOL. Nr. 12 — ul. Piastowska 35.

SPOL. Nr. 14 — ul. Żukowska 3.

SPOL. Nr. 145 — ul. Średzka 18 a.

OSTRE DZURY SZPITALI

KLINIKA OCZNA — ul. Chałubińskiego 2a

KLINIKA CHIRURGICZNA III ul. Traugutta 57.

KLINIKA WEWNĘTRZNA III — ul. Traugutta 57.

KLINIKA PEDIATRYCZNA — ul. Wrońskiego 13.

POGOTOWIE DENTYSTYCZNE — I Ośrodek Specjalistyczny — ul. Dobrzyńska 21/23 II p. pokój 214 godz. 9-12 i 15-18.

W jakim zestawieniu staną Czesi na ringu?

Czy Polacy powiększą swój dorobek punktowy w 14-ym spotkaniu?

Torma walczy z Musiałem lub Nowarą

O ILE przed meczem z Węgrami w Poznaniu znany był skład gości już na tydzień przed spotkaniem, a zestawienie drużyny polskiej na 48 godzin przed meczem, to sprawa ta wygląda zupełnie inaczej jeśli chodzi o dzisiejszy pojedynek dziesiątek Polski i CSR. Czechosłowacy przyjechali do Wrocławia w nocy z piątku na sobotę i jeszcze wczoraj w godzinach wieczornych nie mogli się zdecydować na ostateczne zestawienie swej drużyny.

W cieniu olimpijskiego znicza

W OSŁO nie jest najlepiej, jeśli chodzi o śnieg. Organizatorzy zadają sobie wiele trudu, by trasy zjazdowe i slalomowe w Rodklewa były pokryte przynajmniej 50 cm powłoką śniegową. Na podobne trudności nie napotyka skoczkowie, którzy codziennie trenują na skoczni w Holmenkollen. 150 ciężarówek śniegu zaspokoilo tu zupełności „apetyty” wszystkich.

Gdy jesteśmy już przy skoczni, to wypada powiedzieć coś więcej. Jest ona cała zbudowana z żelazo-betonu, a pod jej stynnym wiszącym progiem znajduje się... 3 piętrowa restauracja, oraz muzeum narciarskie, posiadające eksponaty najstarszych nart na świecie. Otuarty konkurs skoków, jaki odbędzie się przed samym zakończeniem igrzysk będzie mogło oglądać 150 tys. widzów.

L ODOWISKO Jordal Amfi znajdujące się we wschodniej części Oslo jest najdroższym, sztucznym lodowiskiem świata.

Organizatorzy spodziewają się jednak, że na zimowej olimpiadzie zarobią tyle, że w zupełności pokryją koszty jego budowy. Na Jordal Amfi rozegranych zostanie 80 proc. wszystkich meczów hokejowych I-grzysk. Trybuny lodowiska mogą pomieścić około 9 tys. publiczności.

NORWESCY biegacze nie odnieśli na ostatnich igrzyskach olimpijskich w St. Moritz większych sukcesów.

Biegi na 18 km i 50 km zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem Szwedów.

Lundstroem miał na 18 km czas 1.13.50,0 zaś Karlsson na 50 km — 3.47.48,0. Jednak od 1948 r. Norwegowie zdolali wychować nowe pokolenie biegaczy i dziś liczą na sukcesy Maartmana, Brendema i Kirholta.

MATKA fenomenalnego skoczka fińskiego Tauno Luuro już się przyzwyczaiła do karkołomnych czynów 20-letniego syna. Jeszcze przed rokiem pani Luuro biegła pod skocznię, gdzie trenował „Taunek” (kto się zna na fińskich zdrobnieniach?) i, nie mogąc patrzeć na podniebne loty syna, zabierała go do domu. Tauno przekonał matkę do skoków w sposób bardzo radykalny.

W marcu ub. roku wyjechał na międzynarodowe zawody do Norwegii, gdzie na słynnej skoczni w Holmenkollen błysnął wielkim talentem. Wśród 200 najlepszych skoczków świata, zajął trzecie miejsce, będąc pierwszym wśród juniorów. Nawet „wstrzemięźliwi” sędziowie norwescy dawali mu po 18 pkt. za styl. Tylko zwycięzca Arne Hoel otrzymał więcej, bo 18,5.

Jeszcze nie przebrzmiały zachwyt nad 19-letnim Luuro, kiedy ten zamiast powrócić do mamy, spakował się i do Holmenkollen pojechał na największą skocznię świata do Oberdorfu, gdzie pobił rekord światowy w locie na nartach, lądując na 139 m. Po tym szczęśliwym skoku, w którym lot trwał 5 sekund, a szybkość przy lądowaniu wynosiła około 120 km/godz., p. Luuro uwiertła w szczęśliwą gwiazdę swego Tauno i teraz przychylnie spogląda na jego przygotowania do Olimpiady.

Wielkie i bardziej uzasadnione pretensje mają sportowcy „kraju tysiąca jezior” w konkurencjach biegowych i kombinacji klasycznej. Mistrz świata z r. 1950 i mistrz olimpijski z 1948 r. w kombinacji — fenomenalny biegacz Hei Hasu (na Olimpiadzie był czwarty w biegu otwartym na 18 km) chciałby po raz kolejny stworzyć swój sukces, ale lekka się

Na wadze stanęło 13 zawodników czeskich i 23 polskich. Nie przyjęli awizowani Petrina, który miał zastąpić chorego Prichoda. Zamiast niego Czesi przywieźli Krecaka i dobrze znającego polskiej publiczności z pojedynków z Szymurą i Grzelakiem, Rademachera. Przyjechał również doskonały powiadający się Petrina II, zwycięzca Kukiera i Justki podczas ostatniego spotkania Polska — CSR w Szwajcarii i w Pradze.

CZECHOSŁOWACJA: Majdloch, Muzlay, Zachara, Stehlik, Vltovec, Koudela, Torma, Krecak, Koutny (Rademacher), Netuka.

POLSKA: Kasperczak, Woźniak, Drogosz, Kudłacki, Sadowski, Chychła, Musiał, Nowara, Grzelak, Gościński. Jak już podawaliśmy Woźniak zjawił się po ostatnim meczu ligowym CWKS — Stal na obozie we Wrzeszczu i od razu przystąpił do intensywnych treningów. Widocznie kilkudniowa praca dała rezultaty, gdyż prawdopodobnie pięściarza CWKS-u zobaczymy na ringu w Hali Ludowej.

W JAKIEJ WADZE WALCZY TORMA?

PRZY ważeniu Torma okazało się, że czeski „król k.o.” ma limit wagi lekkośredniej i średniej. Dlatego też nie zdziwimy się, gdy przyjdzie mu skrzyżować rękawice nie z Musiałem, lecz z Nowarą. Być może, że o ile Torma walczy będzie w lekkośredniej, to w średniej pojdyje Koutny, a w półciężkiej Rademacher.

Tymi trzema zawodnikami nasi goście mogą dysponować dowolnie. Ostatni tydzień przed przyjazdem do Polski czescy bokserzy przebywali na obo-

zie treningowym w Pradze w Tyrsovim Domu, gdzie pod opieką trenera Hodsky'ego szlifowali swą formę. Wychowawca czeskich pięściarzy sprawować będzie w dzisiejszym meczu rolę sekundanta.

CO PISANO PO MECZU W SWICIE

P DZIAS ostatniego meczu Polska — CSR w Swicie (zakńczył się on wynikiem remisowym 10:10) zabrakło z czeskich zawodników: Majdlocha, Zachary, Koudeli i Netuki. Natomiast w drużynie polskiej nie walczyli: Kasperczak, Chychła i Nowara.

„W kocięciu Woźniak spotkał się z Muzlay'em. W I rundzie Polak boksował dość słabo. Był za sztywny i nie odskakiwał, gdy Muzlay, energicznie nacierał. W drugiej Woźniak rozgrzewa się i trafia kilka-krotnie celnie. W trzeciej rundzie Polak zdobywa wyraźną przewagę.

Bazarnik przez dwie rundy dał pokaz boks. Jego przeciwnik Stehlik nie miał w tej fazie walki nic do powiedzenia. W trzeciej rundzie Słazak dał się sprowokować do wymiany ciosów i przewagę osiągnął Stehlik, któremu przyznano zwycięstwo.

Dobłą walkę stoczył Musiał z Tormą. Polak z powodzeniem blokował groźne ciosy mistrza olimpijskiego. Jednym słowem walczył bez kompleksu niż siości. Grzelak zasługuje na pochwałę, gdyż walczył z sercem. Atakował

śmiało Rademachera i wygrywał niemal wszystkie zwarcia. W trzeciej rundzie, gdy Grzelak prowadził już na punkty, Czech zaczął przytrzymywać i został zdyskwalifikowany.”

Tak boksovano w październiku 1951 r.

Jak będą walczyć zawodnicy Polski i CSR w 14 spotkaniu obu reprezentacji zobaczymy dzisiaj na ringu w Hali Ludowej.

M. Bilewicz

SPO — odznaką każdego sportowca

Sylwetki olimpijskie

Zdawało się, że Tauno Luuro jest najlepszym skoczkiem Finlandii, który może zagrozić hegemonii Norwegów w skokach. Tymczasem kilka tygodni temu wyskoczył nowy junior Antti Hyrinen, wygrywając eliminacje w skokach przed Kuronem, Matti Pietikainenem (czwarty na olimpiadzie w 1948 r.) i przed... Luuro.

Po wojnie klasa skoczków fińskich ogromnie się podniosła. Polacy w ubiegłym roku mieli możliwość podziwiać skoki Pauli Vaino, który w Poianie z ogromną przewagą zdobył akademickie mistrzostwo świata. Tenże Vaino należy obecnie co najwyżej do drugiej piątki skoczków Finlandii.

Większe i bardziej uzasadnione pretensje mają sportowcy „kraju tysiąca jezior” w konkurencjach biegowych i kombinacji klasycznej. Mistrz świata z r. 1950 i mistrz olimpijski z 1948 r. w kombinacji — fenomenalny biegacz Hei Hasu (na Olimpiadzie był czwarty w biegu otwartym na 18 km) chciałby po raz kolejny stworzyć swój sukces, ale lekka się

RAWIE zupełnie tysy „król zjazdu”, a z zawodów drwał — słynny Zeno Colo rzuci na szalę całą swoją szaleńczą brawurę, żeby obronić się przed detronizacją.



Chychła



Musiał



Grzelak

Obsada sędziowska meczu Polska — CSR

W RINGU sędziować będą na zmianę: Kowalski (Polska) i Batista (CSR).

Na punkty Kabrt (CSR) Tuphon (NRD) i Misiorny (Polska).

Ze strony czeskiej sekunduje Hodeky, ze strony polskiej Feliks Sztam.

Zeno Colo należy do fenomenów narciarstwa światowego. Wielką karierę zawodniczą zaczął dość późno.

Przez wiele lat był niepokonany w zjeździe. Na mistrzostwach świata 1950 r. wygrał zjazd i slalom-gigant, a w slalomie specjalnym był drugim. Dziś gwiazda jego zachodzi.

Ale w orlich oczach 30-letniego Włocha wciąż blizszy nieokreślony temperament.

Na początku tego sezonu młodzieńki zjazdowiec Monti uzyskiwał czasy równe wynikom Colo. Niestety kontuzja wykreśliła go z listy uczestników Olimpiady.

Jeżeli wspaniale wysportowana, śniada Włoszka Celina Seghi utrzyma nerwy na wodzy — to może mieć duże szanse na medal. W Aspen uzyskała ona trzecie miejsce w slalomie, ale w slalomie-gigancie była dopiero dwunasta, gdyż w momencie startu zgubiła kiję, po którym musiała się schylić, tracąc wiele czasu i panowanie nad nerwami.

W konkurencjach norweskich włoscy biegacze mają nadzieję uzyskać najlepszą lokatę w sztafecie wśród narodów środkowej Europy. Czy im się uda — nie wiadomo, gdyż takie same nadzieje mają Francuzi, a nawet Austriacy i Niemcy.

WIECH

Chabrowe oczy

— A swoim porządkiem, panie Królik te konduktorki w tramwajach, autobusach i trólebusach, to niewąski wynalazek

— W jaki sposób?

— A w taki, że nie tylko pracujące, nieraz nawet częściowo grzejące, ale jeszcze nad tak zwanym małżeńskim ogniskiem pasażerów czuwają.

— A wiesz pan, że tego nie zauważyłem.

— A ja owszem. Wsiadłem któregoś dnia w tramwaj, stoję na placu i kombinuję gdzie tu jechać: czy do chłupy, czy też do „ślepego Leona” na porzeczkowe wino?

Jak tak medytuję, podchodzi konduktorka, bierze, uważasz pan, ode mnie bilet do przedziurkowania, spojrzęła się na mnie ostro i zapytała mnie: „do domu?” i co pan powiesz, tak że się spłoszył, że z miejsca o porzeczkowym winie zapomniałem i mimowolnie żem za nią powtórzył: „do domu!”

Stato się, przedziurkowała mnie na biletie „powrót” i musiałem się udać do miejsca zamieszkania. Znała była zadowolona, bo bardzo nie lubi jak do „ślepego Leona” wstępuję po robocie. Tak, tak, kobity trzymają sztafę ze sobą, konduktorka musiała po moich oczach poznać, że o porzeczkowym winie rozmyślałem.

— To jeszcze nie panie szanowny, ja widziałem w tramwaju lepsze zdarzenie. Wsiadłem, uważasz pan, w „trzydziestkę” i widzę, że na pierwszej ławce kima jakiś wstawiony. Przyjechaliśmy na Zieloniec, gdzie się odbywa zmiana. Konduktor pici naturalnej zdej wagon niedużej blondynce z chabrowymi oczami w kolczykach w charakterze srebrnych surduszek. Pokazuje jej tego ankołolika i mówi: „ten pasażer mocno na gazie, szóste „kółko” już obraca ta „trzydziestka” i wysiąść nie chce. Niech go pani nie budzi, bo straszny raban toczy. Pięciu kolegów nie mogło sobie z niego dać rady, a ja szósty. Trudno, niech go pani wiezie siódme kółko! i wysiadł.

Blondynka spojrzęła się niebieskimi oczami na tego kiziora i podchodzi do niego. Wszyscy pasażerowie zdrtuli co to będzie, a ona stanęła nad nim, trąca go w klatkę piersiową i mówi: „wysiadaj pan!”

Moczymorda roztrząsał jedno oko, potem drugie, przyjrzał się blondynce, zerwał się z ławki, zdjął grzecznie kapelusz, powiedział: „przepraszam i jak nie ruszy do wyjścia.

— I wysiadł?

— Wysiadł i jeszcze z daleka dwa razy jej się uklonił.

— Jakis grzeczny dla dam nałogowiec...

— Nie to, tylko widocznie żone musi mieć blondynkę z chabrowymi oczami i wie, że lepiej się z taką nie przekomarzać.

— A wiesz pan, że to możliwe.

WIECH

Bokser'ska klasa wojewódzka

W DNIE dzisiejszym rozegrane zostaną dalsze spotkania bokser'skie o mistrzostwo dolnośląskiej klasy wojewódzkiej.

Spółród trzech meczów, jakie odbędą się w I-iej grupie najciekawiej zapowiadają się spotkanie przodownika tabeli wrocławskiego OWKS-u ze Stalą Pafawag.

Jak się dowiadujemy pafawagowcy mobilizują najlepszych swych zawodników i na ringu w sali przy ul. Przędowników Pracy zobaczymy między innymi Kolać, Faskę, Kucharskiego, Sawickiego, Szolca, Jarosza, braci Krupickich, oraz Kosturkiewicza.

W Złociach Spójnia zmierzy się z Kolejarzem, zaś w Nowej Rudzie druga drużyna Włóknarzy spotka się z Budowlanymi.

TABELKA			
OWKS	7	11	92:46
Kolejarz	7	10	91:49
Spójnia	6	7	51:65
Budowlani	6	6	61:58
Stal	6	4	50:66
Włóknarz II	6	2	32:88

W grupie drugiej Gwardia powinna bez trudu zdobyć dwa punkty w meczu ze słabą Unią, podobnie jak Włóknarz I w spotkaniu z Ogniwo.

TABELKA			
Gwardia	4	6	45:35
Górniki	4	4	46:34
Włóknarz	3	4	35:25
Unia	4	2	34:46
Ogniwo	4	2	26:54

(Bil)

Kalendarzyk imprez

Godz. 10-ta — Świetlica AZS ul. Krupnicza 43.

AZS Gliwice — AZS Wrocław. Mecz szachowy z cyklu rozgrywek półfinałowych o mistrzostwo Polski.

Godz. 12-ta — Hala Ludowa.

CSR — Polska. Międzynarodowy mecz bokser'ski.

Godz. 15-ta — Sala MPBR ul. Świerczewskiego 15.

Dalszy ciąg drużynowych rozgrywek ping-pongowych o mistrzostwo Dolnego Śląska.

Godz. 18-ta — Pływalnia przy ul. Teatrulnej 12.

Trójmecz pływaków OWKS — Budowlani — Spójnia.

Godz. 18-ta — Hala sportowa ul. Saperska 11.

AZS — Ogniwo i Stal — OWKS. Spotkanie koszykówki o mistrz. kl. woj.

Godz. 18-ta — Sala domku Stali ul. Przędowników Pracy.

OWKS — Stal Pafawag. Mecz bokser'ski o mistrz. kl. woj.

Godz. 19-ta — Lodowisko Gwardii (Stadion Olimpijski).

Budowlani Opole — Gwardia. Towarzystwo mecz hokejowy.

Godz. 19-ta — Lodowisko OWKS-u ul. Orla.

Kolejarz — OWKS. Spotkanie hokejowe o mistrz. kl. woj.



Młodzież Polskiej Ludowej znalazła szerokie możliwości rozwoju swych zdolności i zamiłowań sportowych. Rząd, organizacje społeczne dają do dyspozycji młodych sportowców liczne, nowe stadiony, boiska i pływalnie; otoczyły ich troskliwą opieką wykwalifikowanych trenerów i instruktorów wychowania fizycznego. — Trener kadry narodowej T. Orlewicz w czasie wykładu w szkole dla najmłodszych narciarzy w ośrodku GKFK w Zakopanem.

CAF — Fot. Werner Wł.